

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II Gdynia — Gdańsk — NIEDZIELA, 24 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 294 (495)

I ZABITY i 200 RANNYCH WŚRÓD ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH WIĘKSZOŚĆ KOPALNÍ NADAŁ W RĘKĘ STRAJKUJĄCYCH

PARYŻ, 22.10 (PAP). — W 19 dniu strajku górników, sytuacja uległa ponownemu zaostrzeniu. W zająciach, będących następstwem akcji policyjnej, 200 osób odniosło rany.

W poszczególnych zagłębieniach węglowych sytuacja przedstawia się następująco:

NORD I PAS DE CALAIS

Na północy, gdzie dotychczas strajk

DZIŚ NA POWĄŻKACH EKSHUMACJA 1 PPR-owców straconych w czasie okupacji

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbędzie się 24. X. 48 r. (niedziela) o godz. 11 pogrzeb 31 ekshumowanych PPR-owców (spośród 50 Towarzyszy powieszonych przez okupantów).

W tym samym czasie odbędzie się pogrzeb tow. BOGUCKIEGO, dowódcy akcji odwetowej na Cafe Club.

Zbiórka delegacji partyjnych na cmentarzu godz. 10.30.

KW PPR prosi rodziny o 50 straconych Towarzyszy o zgłoszenie się w niedzielę, dn. 24. bm. o godz. 10 do KW PPR — Al. Jerolimskie 23 II piętro, skąd nastąpi odjazd na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, celem wzięcia udziału w pogrzebie powieszonych Towarzyszy.

odbywał się w spokoju, doszło do poważnych zająć, w wyniku których 15 strajkujących i 20 żandarmerów odniosło rany.

Bezpośrednią przyczyną zająć było aresztowanie 8 działaczy związków zawodowych, którzy zostali uwięzieni w Bethune.

Miejscowi górnicy oraz strajkujący robotnicy, przybyli z Noeux, Bruay, Auchel, Vadin i Maringarbe, utworzyli pochód, który udał się pod prefekturę, domagając się zwolnienia aresztowanych.

Delegacja manifestantów została przyjęta przez podprefekta, który zgodził się na tymczasowe zwolnienie aresztowanych, natomiast odmówił wstrzymania dochodzenia sądowego, zasłaniając się brakiem kompetencji.

Wobec tego manifestanci skierowali się ku budynkowi sądowemu, zabierając z sobą podprefekta.

Gdy pochód zbliżył się do sądu, został nagle zaatakowany przez żandarmerów, którzy użyli gazów i zawiązyli i kolb karabinów przy rozpędzaniu tłumów. Podczas starcia szereg żandarmerów zostało obezwładnionych i rozbrojonych.

Do zagłębia napływają w dalszym ciągu posiłki policji i wojska.

Do Lille przybyło 6 tysięcy żołnierzy z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W Monceau les Mines w zagłębiu północnym wszystkie ataki policji zostały odparte. Strajkujący wzięli do niewoli 140 żandarmerów, w tym jednego pułkownika i jednego kapitana żandarmerii.

W okręgu Mozeli rząd przystąpił do werbowania łamistraszków z Saary.

ZAGŁĘBIE LOARY

Według wiadomości, które nadeszły do Paryża w godzinach wieczornych, w zagłębiu Firminy doszło do zaciętej walki między strajkującymi górnikami a policją i wojskiem.

W chwili, gdy górnicy wypierali policjantów z szybu Combfort, wojska kolonialne otworzyły ogień na strajkujących.

Jeden górnik został zabity, a 15 odniosło ciężkie rany. Ogółem podczas starcia w Firminy ponad 100 osób zostało rannych.

Starcie skończyło się zwycięstwem górników. Szereg policjantów zostało rozbrojonych. Górnicy byli wspomagani przez metalowców i miejscową ludność.

Delegacje związków zawodowych departamentu Loary oraz Rady Miejskiej w Roche la Moliere udały się do prefekta, żądając zwolnienia aresztowanych.

Najważniejszą kopalnią Couriot znajduje się nadal w rękach górników.

ZAGŁĘBIE CARMAUX

Miasto sprawia wrażenie miejscowości w stanie oblężenia. 5 tysięcy po-

licjantów znajduje się w Carmaux. Zebrania publiczne są zabronione.

Kolejarze przystąpili do strajku solidarnościowego.

Górnicy departamentu Tarn postanowili nie podejmować rozmów z prefektem, który, korzystając z faktu, że delegacja strajkujących została przyjęta w prefekturze, polecił policji obsadzenie centrali elektrycznej.

GARD

Górnicy, wspomagani przez ludność, odbili kopalnię Bessoges Molieres-sur-Seze i Richard, rozbrajając 30 policjantów i oficera. Policjanci, uciekając, porzucili samochód i stację radiową.

Należy podkreślić, że oddział wojska, okupujący kopalnię Richard, nie stawiał strajkującym żadnego oporu, pozwalając na zajęcie szybu. Robotnicy budowlani przystąpili do strajku solidarnościowego. Siły policyjne zostały wycofane i wszystkie kopalnie znajdują się w rękach strajkujących.

W Arles zastrajkowali metalowcy.

W godzinach popołudniowych zebrali się w Paryżu, pod przewodnictwem prezydenta republiki, Auriola, Rada Ministrów, która ma powziąć ważne decyzje w związku z sytuacją strajkową.

ZGON PRYMASA POLSKI Ks. Kardynała Augusta Hlonda

WARSZAWA, 23. 10. (PAP) W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Warszawie Prymas Polski, kardynał prezbiter Kościoła Rzymskiego, Legat Stolicy Apostolskiej, Metropolita Gnieźnieński i Warszawski, Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski — Ks. dr Kardynał August Hlond.

Po operacji wyrostka robaczkowego, która przeszedł Kardynał Hlond 13 października wywiązało się powi-

klane zapalenie płuc. Pomimo starannej opieki lekarskiej oraz transfuzji krwi, nastąpił zgon w piątek 22 października o godz. 10.30.

Wyprowadzenie zwłok do katedry w Warszawie odbędzie się w niedzielę 24. bm. o godz. 15, skąd we wtorek 26. bm. po uroczystej Mszy św. żałobnej, zwłoki Kardynała zostaną przeniesione, w myśl ostatniego życzenia, do Katedry św. Jana w Warszawie.

Masy pracujące Anglii w walce o pokój

LONDYN, 23. 10. (PAP). — Na przedmieściu londyńskim Wandsworth odbyła się wielka manifestacja pokojowa, zorganizowana przez towarzystwo przyjaźni brytyjsko-radzieckiej z udziałem lokalnych rad związków, towarzystw spółdzielczych, księży kościoła anglikańskiego itd.

Przemawiając do słuchaczy, wyprzedzających po brzegi sąle, niezależny poseł laburzystowski Pitt podkreślił m. in. że szczególnie silną przeszkodą na drodze do powodzenia planów imperialistycznych jest dzisiaj klasa pracująca Francji.

Rada związków zawodowych mia-

sta Glasgow uchwaliła rezolucję, domagającą się, by rząd brytyjski zmienił swą politykę zagraniczną.

Dyrekcja brytyjska kolej państwowych odrzuciła żądania kolejarzy w sprawie podwyżki płac o 12 i pół szylinga tygodniowo. Podwyżki domaga się około 600 tysięcy kolejarzy, jako rekompensaty za wzrastające koszty utrzymania. Egzekutywa związku kolejarzy ma dokonać obecnie wyboru między skierowaniem sprawy do trybunału rozjemczego lub ogłoszenia strajku.

Rezolucje „małej szóstki” w sprawie Berlina

Nasz specjalny wysłannik na sesję ONZ J. MAJSKI telefonuje

PARYŻ, 21 października. Dzisiejsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina miało być „ostatnie i decydujące”, jak zapowiadała prasa. Treść rezolucji opracowanej przez „neutralną szóstkę” wprawdzie wiadoma była w najgłośniejszych zarysach jeszcze wczoraj, ale prasa wytworzyła naokoło dzisiejszego posiedzenia atmosferę „wielkiego wydarzenia”.

Widomo było, że rezolucja została opracowana przy współudziale Francji, która oczywiście działała w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Ale sensacja dzisiejszego dnia miała być stanowisko jakie zajmie Wyszynski. Liczne zebrań publiczność czekała jednak rozczarowanie, ponieważ sesja właśnie była pozbawiona wszelkich momentów sensacyjnych i — jak się okazało — bynajmniej nie była decydującą ani ostatnią.

Rezolucja przedstawiona przez „neutralną szóstkę” odpowiadała rzeczywistej informacjom, jakie były podane wczoraj. Szóstka starała się uniknąć drastycznych sformułowań i samą rezolucję przedstawiła w formie „rekomendacji” — jak to było w poprzedzającym — licząc się z tym, że Związek Radziecki nie uważa Rady Bezpieczeństwa za kompetentną do przyjęcia decyzji w tej sprawie.

Rezolucja nie mówi o „sytuacji zagrażającej pokojowi”, chociaż po-

wołuje się na art. 40 rozdziału VII Karty, ale nazywa sytuację w Berlinie „ciężką”.

(Tekst rezolucji podajemy w całości osobno).

Po odczytaniu tej rezolucji przemawiali przedstawiciele Argentyny, Chin, Syrii, Belgii, Kanady i Kolumbii, którzy wyrażali nadzieję, że uchwalone po długich naradach „rekomendacje” zostaną przyjęte przez „strony zainteresowane”. Same „strony zainteresowane” jednak na dzisiejszym posiedzeniu nie wypowiedziały się i przewodniczący odroczył posiedzenie do poniedziałku oświadczając, że trzeba dać wielkim mocarstwom czas do przestudiowania rezolucji.

TEKST UCHWAŁY przedłożonej Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ, 23. 10. (PAP). Opracowany przez sześć mniejszych państw, członków Rady Bezpieczeństwa, projekt rezolucji w sprawie Berlina brzmi następująco:

Rada Bezpieczeństwa Rozważywszy uważnie szereg wypadków, które doprowadziły do obecnej poważnej sytuacji w Berlinie, świadoma pełnej odpowiedzialności za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz dła-

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY PPR i PPS ODBĘDZIE SIĘ W PIERWSZEJ POŁOWIE GRUDNIA KOMUNIKAT KOMISJI WSPÓŁDZIAŁANIA PPR i PPS

Komisja Współdziałania PPR i PPS na posiedzeniu w dniu 22 października ustaliła na podstawie upoważnienia kierownictw centralnych obu partii, że Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS odbędzie się w pierwszej połowie grudnia br.

Postanowiono też zwołać na dzień 3 listopada wspólne posiedzenie KC PPR i CK W PPS, celem ustalenia daty i porządku dziennej Kongresu Zjednoczeniowego.

Delegacja uczonych radzieckich przybyła na uroczystości jubileuszowe PAU

W dniu 22 bm. przybyła do Warszawy delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Umiejętności.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący — prof. Borys Grekow, historyk, prof. Borys Wwiedieński, radiofizyk, prof. Aleksander Niemcejanow, chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski, zoolog, dr Iwan Razański, matematyk, sekretarz delegacji, dr Iwan Gluszenko, biolog, dr Konstanty Poroszyn, chemik.

Znakomitych gości radzieckich witali na Dworcu Gdańskim Wicemin. Oświaty Krassowska, w imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wicemin. Sprawiedliwości Chajin, ambasador ZSRR Lebediew oraz liczni przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Warszawskiego i innych instytucji naukowych.

W dniu jutrzejszym delegacja uczonych radzieckich zwiedzi Warszawę po czym wieczorem uda się do Krakowa, gdzie weźmie udział w uro-

czystościach związanych z obchodem 75-lecia istnienia Polskiej Akademii Umiejętności.

Dar Komitetu Słowiańskiego w Moskwie dla naukowców polskich

Komitet Słowiański w Moskwie za pośrednictwem sekretarza generalnego płk Moczalowa nadesłał na ręce Komitetu Słowiańskiego w Polsce ok. 450 kg książek naukowych dla naukowców polskich.

Inicjatorem tej przesyłki był historyk radziecki, który bawił niedawno w Polsce, a zwłaszcza przewodniczący tej delegacji akademik prof. P. N. Tretjakow.

Książki te przeznaczone są dla Ministerstwa Oświaty, Uniwersytetu Warszawskiego, instytucji naukowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Wrocławiu oraz dla Biblioteki Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Komitet Słowiański w Moskwie za pomocą jeszcze bogatsze wysyłki książek słowiańskich do Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Polska ponownie wybrana do Trybunału Międzynarodowego

PARYŻ, 23. 10. (PAP). W piątek o godz. 10.30 rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ. Na porządku dziennej figura sprawa wyboru 5 członków Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

Sędziowie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, na których miejsce mają wejść obecnie nowi kandydaci, pochodzą z następujących krajów: Egipt, Chiny, Kanada, Polska i Jugosławia. Zostali oni wybrani 8 lutego 1946 r.

W pierwszym głosowaniu zostali wybrani Hsu-Mo (Chiny), Badawi

Pasza (Egipt) i Read (Kanada). Otrzymał oni 48, 38 i 37 głosów (większość absolutna wynosi 30 głosów) oraz w Radzie Bezpieczeństwa — 10, 9 i 8 głosów (większość absolutna 6 głosów).

Sędzia Bohdan Winarski (Polska) otrzymał 33 głosy w Zgromadzeniu i 6 głosów w Radzie Bezpieczeństwa i został wybrany na okres 3-letni. Ponieważ żaden z pozostałych kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, posiedzenie zostało odroczone. Wybory piątego sędziego Trybunału odbędzie się w terminie późniejszym.

Robotnicy włoscy bronią swoich warsztatów pracy

RZYM, 23. 10. (PAP). W związku z dostawami marshallowskimi, amerykańskie artykuły przemysłowe, które mogą być produkowane we Włoszech, zalewają rynek włoski. W rezultacie liczne fabryki włoskie zostały unieruchomione, a ich właściciele demonstrowali maszyny.

Robotnicy włoscy występują w obronie przemysłu Włoch. Wszystkie fabryki w Parmie i Emilii zawiesiły w czwartek pracę na znak protestu przeciwko projektowanemu redukcjom robotników.

W fabryce Pignone koło Florencji przemysłowcy usiłowali przeprowadzić przy pomocy policji lokaut, nie dopuszczając robotników do pracy. Robotnicy pozostał jednak na swych posterunkach, a 15 tys. robotników tego okręgu ogłosiło na znak solidarności półdniowy strajk.

Poseł komunistyczny Dami przemałując we czwartek w Izbie Posłów podczas debaty nad budżetem ministerstwa przemysłu, wskazał na poważne konsekwencje, jakie wynikają z unieruchamiania przemysłu włoskiego.

Wykazał on na podstawie statystyki, że straty przemysłu włoskiego, spowodowane likwidowaniem przedsiębiorstw, wynoszą od 1946 r. 400 milionów dolarów. „Jest to kwota znacznie wyższa od sumy obiecanej nam w ramach pomocy marshallowskiej” — oświadczył poseł Dami.

Krajoła narada aktywu wiejskiego PPS

Wydział Wiejski CKW PPS zwołał na dzień 22 bm. ogólnokrajową naradę aktywu wiejskiego partii. W naradzie wzięli udział m. in. resortowi sekretarze do spraw wiejskich wojewódzkich komitetów PPS oraz kierownicy oddziałów wiejskich WK PPS. Tematem obrad były uchwały Rady naczelnej PPS dotyczące zagadnień wiejskich.

Krajowa Konferencja aktywu SL

W dniu 22 października br. rozpoczęła się w NKW SL w Warszawie dwudniowa Krajowa Konferencja Administracyjna - Samorządowa.

na tematy

DZIA

Ten nie zawiedzie

Polska prasa atakowała wiele, kłótnie zachodnich okupantów za to, że nie wprowadzają w życie uchwał Konferencji Poczdamskiej w dziedzinie denazifikacji. Podkreślaliśmy nie jeden raz, że problem ten wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby w strachu okupacji amerykańskiej i brytyjskiej.

Teraz możemy już być spokojni przynajmniej o jedną część brytyjskiej strefy okupacyjnej, o Szwajcarię. Tam już denazifikacja będzie przeprowadzona jak się patrzy.

Pytacie — dlaczego, skąd ta pewność? No, bo w prowincji Szwajcarii Holzstyn istnieje specjalne ministerstwo denazifikacji. Naturalnie, że co innego denazifikacja bez specjalnego ministerstwa, a co innego denazifikacja przy istnieniu oddzielnego ministerstwa, powołanego do tego ustawowo.

Na pewno bardziej nieufni spośród naszych czytelników wzruszą z powątpiewaniem ramionami i powiedzą lekceważąco: „A ministerstwo denazifikacji, dobrze, ale wszystko jeszcze zależy od tego, jak ono będzie pracowało i kto będzie ministrem denazifikacji?”

Otóż właśnie, to jest najważniejsze i dlatego, że wiemy, kto nim będzie, jesteśmy zupełnie spokojni o denazifikację w prowincji Szwajcarii Holzstyn.

Albowiem ministrem denazifikacji w prowincji Szwajcarii Holzstyn w brytyjskiej strefie okupacyjnej został mianowany pan Karl Feldmann.

Jakież to wyjątkowe kwalifikacje posiada pan Karl Feldmann, że tak jesteśmy pewni rezultatów jego pracy denazifikacyjnej?

Po pierwsze pan Karl Feldmann zna hitlerowców, jak mało który Niemiec; można powiedzieć, że zna ich jak swoją własną kleszcza. Po drugie, pan Karl Feldmann ma ogromne doświadczenie w zwalczaniu organizacji, działających konspiracyjnie. Po trzecie specjalnie dobrze zna Szwajcarię Holzstyn i zwalczanie tajnych organizacji na tamtym terenie.

Zna hitlerowców doskonale, bo sam jest starym hitlerowcem z poważnym stażem partyjnym. Od roku 1933 zajmował się zawodowo, jako urzędnik Gestapo (dosłownie: GESTAPO) tropieniem działających w konspiracji komunistów i socjalistów niemieckich, których pomagał wysłać do obozów koncentracyjnych (zajmował się przy tym masową robotą, to znaczy masowymi aresztowaniami). A zna Szwajcarię Holzstyn, bo właśnie na tym terenie uprawiał jako wyższy gestapowiec swoją działalność za czasów Hitlera.

Można więc być spokojnym o denazifikację w prowincji Szwajcarii Holzstyn, czy nie można? Można być zupełnie spokojnym.

Hitlerowiec, gestapowiec, faszystowski oprawca i wrzeszczący o łaski brytyjskich władz okupacyjnych minister, już się o to postara.

(wik.)

WIECZÓR POETYCKI

POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI

Puszkina i Mickiewicza

Staraniem Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej odbył się wczoraj w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia wieczór poświęcony twórczości Puszkina i Mickiewicza. Literackiego opracowania wieczoru dokonał Jerzy Pomianowski. Prelekcję wygłosił Janusz Strachocki. Utwory Puszkina i Mickiewicza recytowali artyści Teatru Polskiego K. Lubieńska, Z. Małyszczak, S. Dutkiewicz, K. Wolejko i St. Zieliński.

Tekst rezolucji „małej 6”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

1) Niedopuszczenie do jakiegokolwiek wypadków, które by spowodowały pogorszenie się obecnej sytuacji w Berlinie.

2) Równoczesne podjęcie, mianowicie w dniu notyfikowania tej rezolucji czterem zainteresowanym rządom, kroków, potrzebnych do wykonania punktów A i B, które następują poniżej.

Punkt A: Natychmiastowe odwołanie przez wszystkie strony wszystkich ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych pomiędzy Berlinem i zachodnimi strefami Niemiec oraz ograniczeń transportowych i handlowych do i z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, uważając za takie ograniczenia te, które mocarstwa okupacyjne wprowadziły po dniu 31 marca 1948 r.

Punkt B: Natychmiastowe spotkanie czterech gubernatorów wojskowych, mające na celu unifikację waluty w Berlinie w oparciu o radziecką markę okupacyjną. Cztery gubernatorzy wojskowi ustalą warunki dla wprowadzenia, obiegu i walutokupacji radzieckiej marki okupacyjnej jako jedyniej waluty dla całego Ber-

Projekt niemieckiej konstytucji demokratycznej

tematem obrad Kongresu Ludowego

BERLIN, 22.10 (PAP). — W piątek nastąpiło w Berlinie otwarcie obrad Niemieckiego Kongresu Ludowego.

Pierwszym punktem porządku dziennego był referat o projekcie konstytucji dla niemieckiej demokratycznej republiki, opracowany przez wydział ustawodawczy Rady Ludowej pod przewodnictwem Otto Grotewohla. Projekt konstytucji stanowił mały symbol dla wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego do zjednoczenia i niezależności Niemiec.

Główną zasadą projektu jest postanowienie, że cała władza państwowa pochodzi od narodu.

Przyszły parlament niemiecki ma być wyposażony w szerokie uprawnienia. Kontrola parlamentu, a tym samym i narodu, podlegać będzie aparat wykonawczy.

Projekt konstytucji przewiduje utworzenie dwóch izb ustawodawczych: Izby Zgromadzenia Narodowego (Volkskammer) oraz Izby Krajów (Länderkammer).

Najwyższym organem władzy w demokratycznej republice niemieckiej, będzie Izba Zgromadzenia Narodowego, natomiast w Izbie Ziemskiej reprezentowane będą poszczególne prowincje niemieckie.

Izba Zgromadzenia Narodowego skła-

EWAKUACJA wojsk radzieckich z Korei

MOSKWA, 23. 10. (PAP). Agencja TASS, powołując się na radio koreańskie, donosi, że przez miasto Czen-din przechodzą transporty kolejowe wojsk radzieckich, ewakuowanych z północnej Korei. Ludność koreańska serdecznie żegna żołnierzy i oficerów radzieckich, powracających do ojczyzny.

Nową dewaluację franka już szykują Amerykanie

PARYŻ, 23. 10. (PAP). Dziennik „Franc Tireur” donosi o możliwości nowej oficjalnej dewaluacji franka, tym razem jedynie w stosunku do dolara.

Nowy kurs miałby być ustalony na 295 franków za jednego dolara.

Z inicjatywą dewaluacji wystąpiły amerykańskie kółka finansowe.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi uczci młodzież radziecka jubileusz Komsomolu

MOSKWA, 23. 10. (PAP). W celu uczczenia nadchodzącej daty jubileuszu Komsomolu nowymi sukcesami w wytwórczości, przeszło 500 tysięcy młodych robotników przemysłu moskiewskiego stanęło obecnie do stachanowskiego wyścigu pracy. Z tej liczby przeszło 200 tysięcy wykonało już swe indywidualne normy całonocne, a 10 tysięcy — plany 5-letnie.

Łączna wartość produkcji, wykonanej dotychczas przez młodzież robot-

niczną, sięga 400 posłów, wybieranych przez obywateli o ukończonych latach 18.

Konstytucja przewiduje jednak, że prawa wyborcze nie będą przysługiwale obywatelom, którzy występują przeciwko organizacjom demokratycznym lub prowadzą propagandę wojenną. Obywatele ci nie będą mogli także piastować urzędów publicznych oraz stanowisk kierowniczych w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Izba Zgromadzenia Narodowego decyduje w przedmiocie nominacji i odwołania rządu, który składać się będzie z premiera oraz ministrów.

Połączone Izby Zgromadzenia Narodowego oraz krajów wspólnie dokonają wyboru prezydenta republiki.

Premiera zamianuje partia, która przy wyborach otrzymała najwięcej głosów. Jednakże w rządzie muszą być reprezentowane również i inne partie, w stosunku odpowiadającym ich liczebności i siły.

Konstytucja stanowi wyraz demokratyzacji życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Niemczech. Projekt konstytucji stoi bowiem na straży wolności i godności ludzkiej oraz zniszcza do ukształtowania życia.

ODPOWIEZ GEN. KOTIKOWA
W SPRAWIE WYBORÓW

DO RADY MIĘSKIEJ W BERLINIE
BERLIN, 23. 10. (PAP). Radziecki komendant Berlina, generał Kotikow, przesłał odpowiedź pełnącemu obowiązki nadburmistrza Berlina, Friedensburgowi, dotyczącą jego prośby o zezwolenie na przeprowadzenie wyborów samorządowych.

Komendantura wojskowych władz radzieckich uważa — czytamy, w odpowiedzi — że wybory samorządowe w Berlinie należy przeprowadzić w jak najbliższym czasie, gdyż zobowiązania przedwyborcze, dane wyborcom w 1946 r., zostały naruszone przez większość obecnego samorządu.

Nie została przeprowadzona demokratyzacja życia społecznego. W zachodnich sektorach miasta zgodnie prowadzi się propagandę wojenną i znówu dochodzą do głosu żywości faszystowskie.

Magistrat berliński zamierza się w narzędzie władz anglo-amerykańskich prowadzących antydemokratyczną politykę rozczłonkowania Berlina.

Miasto odzwuwa potrzebę wyboru do organów samorządowych działaczy społecznych, którzy potrafią odeprzeć swoich zobowiązań i zapewnić demokratyzację życia politycznego, ekono-

micznego i kulturalnego na całym obszarze Berlina.

Tylko takie wybory — podkreśla generał Kotikow w swojej odpowiedzi — mogą się przyczynić do poprawy sytuacji w Berlinie.

Takie wybory są możliwe, jeśli w zachodnich sektorach zostaną przywrócone elementarne, demokratyczne swobody i zostanie zapewniona jedność administracyjna i gospodarcza miasta.

W związku z tym komendant radziecki podkreśla konieczność:

1) przywrócenia wolności działania i związków zawodowych, zabronionych w zachodnich sektorach Berlina oraz organizacji inteligencji demokratycznej „Kulturbund”, komitetów niemieckiego ruchu ludowego walki o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój i innych organizacji demokratycznych;

2) zwolnienia osób aresztowanych z propagandy jedności Niemiec oraz sprawiedliwego pokoju, jako też członków związków zawodowych, związków młodzieży niemieckiej i partii jednolitej socjalistycznej za działalność polityczną;

3) rozwiązania w zachodnich sektorach Berlina organizacji o charakterze wojskowym i faszystowskim, za kaz propagandy faszystowskiej i wojennej w prasie, skreślenia z list wyborczych znanych podlegających wojennych;

4) przywrócenia jedności organów samorządowych oraz policji berlińskiej po przeprowadzeniu czyszczenia z elementów faszystowskich, przywrócenia jednolitego budżetu oraz jednolitej gospodarki miejskiej.

Warunki te — zaznacza generał Kotikow — odpowiadają zasadom tymczasowej demokratycznej konstytucji Berlina i ich spełnienie przyczyni się do przeprowadzenia rzeczywistej wolnych, demokratycznych wyborów.

Napastliwy charakter rezolucji brytyjskiej w sprawie redukcji zbrojeń spotkał się z powszechną krytyką

PARYŻ, 22.10 (PAP). — W trakcie dyskusji nad radziecką propozycją rozbrojenia w drugiej podkomisji, wyłonionej przez Komisję Polityczną Zgromadzenia ONZ, zabrał m. in. głos delegat radziecki Malik, który polemizował z anglosaskimi krytykami projektu radzieckiego.

Stwierdził on na wstępie, że całkowicie bezpodstawną są wywody delegata Stanów Zjednoczonych Osborna. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych mówił np., że nie może przyjąć tej części wstępu do projektu rezolucji radzieckiej, w której mowa o tym, iż dotychczas nie zrobiono praktycznie nic, by wprowadzić w życie uchwały Generalnego Zgromadzenia w sprawie energii atomowej i w sprawie zasad powszechnego uregulowania i zniszczenia zbrojeń.

Czy pan Osborn może to przyjąć czy nie — powiedział delegat radziecki — pozostaje faktem, że dla wprowadzenia w życie tych uchwał istotnie dotychczas nie zostało zrobiono, a to przede wszystkim dlatego, że delegacja USA, ciesząc się poparciem niektórych innych delegacji, usiłowała podkopywać swą wolę tzw. mniejszości, tj. narzucać dogody dla USA plan kontroli nad energią atomową i sparaliżować wykonanie uchwał Generalnego Zgromadzenia o redukcji zbrojeń.

Wiceminister Malik podkreślił na-

Pismo Prezydenta RP z okazji 35-lecia Lubelskiej Spółdzielni Spożywców

Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Lubelskiej Spółdzielni Spożywców z okazji jubileuszu 35-lecia jej działalności pismo treści następującej:

W związku z uroczystością 35-lecia Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, przy powstawaniu której miałem również okazję uczestniczyć — pragnę przekazać starym jej organizatorom i działaczom jej członkom gorące wyrazy uznania i najserdeczniejsze pozdrowienia.

Ludność pracująca Lublina, czyniąc przegląd 35-letniego okresu rozwoju swej spółdzielni — znajduje w nim nie wątpliwie wiele momentów, odzwierciedlających przebieg dość znacznego odzisku własnych jej dzieł — dzieł klasy robotniczej, walczącej o sprawiedliwość społeczną, o zniesienie ustroju wyzysku i ucisku kapitalistycznego, o prawa i godność człowieka — proletariusa.

Lubelska Spółdzielnia Spożywców była tylko jedną — i w dodatku jedną z najbardziej zaciekłych — poręczy bojowych w tej walce. Tym niemniej była to poręcza ważna, mobilizująca i kształtująca poczucie woli oraz świadomości kierunku i celów walki, która mimo swej na pozór ogólnej — spół-

dzielczej — formy nie zatracala nigdy swego klasowego charakteru, to znaczy nie zatracala nigdy najściślejszego związku z podstawowymi dążeniami mas pracujących.

Wierność dla tych podstawowych dążeń, wytrwałość i niezłomność w pełnieniu zadań na ważnej, ale trudnej pozycji w toczącej się walce klasowej o sprawiedliwość społeczną — oto znamienne rysy rozwoju LSS i ludzi, którzy się w niej skupili. I właśnie dlatego ludność pracująca Lublina może być dumna ze swej spółdzielni, której historia 35-letnia jest zarazem odzwierciedleniem znacznego odzisku dzieł walki o wyzwolenie społeczne mas pracujących.

Przesyłając gorące pozdrowienia członkom spółdzielni, jej działaczom i całej ludności pracującej miasta, które na przestrzeni całego swego rozwoju brało zawsze najczynniejszy udział w kształtowaniu dzieł ludu i szczególnie żywy udział w kształtowaniu dzieł walki polskiego ludu pracującego — życzę najserdeczniej Lubelskiej Spółdzielni Spożywców dalszego nie mniej pomyślnego działania w kształtowaniu nowego jutra.

Wizyta min. Nejedly w Szczecinie

Dnia 22 bm. w godzinach rannych na głównym dworcu kolejowym, przybrany flagami o barwach czeskosłowackich i polskich, zajęły miejsce liczne oddziały młodzieży szkolnej, aby powitać przybywającego do Szczecina ministra Szkolnictwa i Oświaty Republiki Czechosłowackiej prof. dr Zdenka Nejedly. Przybył również na powitanie przedstawiciel władz państwowych, samorządowych, wyższych uczelni i szkolnictwa oraz społeczeństwa.

Po uroczystości powitalnej min. Nejedly wraz z towarzyszącym mu szefem gabinetu p. Kohuda, p. dr Medwedowa (córka ministra), wice-min. Oświaty Jablonskim i dr Kolanowskim udali się na teren portu, aby zapoznać się z bieżącymi pracami przedsiębiorstw i bazą czeskosłowacką przy kanale debickim.

W czasie swego pobytu min. Nejedly był podejmowany przez wojewodę szczecińskiego i prezydenta miasta.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi uczci młodzież radziecka jubileusz Komsomolu

MOSKWA, 23. 10. (PAP). W celu uczczenia nadchodzącej daty jubileuszu Komsomolu nowymi sukcesami w wytwórczości, przeszło 500 tysięcy młodych robotników przemysłu moskiewskiego stanęło obecnie do stachanowskiego wyścigu pracy. Z tej liczby przeszło 200 tysięcy wykonało już swe indywidualne normy całonocne, a 10 tysięcy — plany 5-letnie.

Łączna wartość produkcji, wykonanej dotychczas przez młodzież robot-

niczną, sięga 400 posłów, wybieranych przez obywateli o ukończonych latach 18.

Konstytucja przewiduje jednak, że prawa wyborcze nie będą przysługiwale obywatelom, którzy występują przeciwko organizacjom demokratycznym lub prowadzą propagandę wojenną. Obywatele ci nie będą mogli także piastować urzędów publicznych oraz stanowisk kierowniczych w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Izba Zgromadzenia Narodowego decyduje w przedmiocie nominacji i odwołania rządu, który składać się będzie z premiera oraz ministrów.

Połączone Izby Zgromadzenia Narodowego oraz krajów wspólnie dokonają wyboru prezydenta republiki.

Premiera zamianuje partia, która przy wyborach otrzymała najwięcej głosów. Jednakże w rządzie muszą być reprezentowane również i inne partie, w stosunku odpowiadającym ich liczebności i siły.

Konstytucja stanowi wyraz demokratyzacji życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Niemczech. Projekt konstytucji stoi bowiem na straży wolności i godności ludzkiej oraz zniszcza do ukształtowania życia.

ODPOWIEZ GEN. KOTIKOWA
W SPRAWIE WYBORÓW

DO RADY MIĘSKIEJ W BERLINIE
BERLIN, 23. 10. (PAP). Radziecki komendant Berlina, generał Kotikow, przesłał odpowiedź pełnącemu obowiązki nadburmistrza Berlina, Friedensburgowi, dotyczącą jego prośby o zezwolenie na przeprowadzenie wyborów samorządowych.

Komendantura wojskowych władz radzieckich uważa — czytamy, w odpowiedzi — że wybory samorządowe w Berlinie należy przeprowadzić w jak najbliższym czasie, gdyż zobowiązania przedwyborcze, dane wyborcom w 1946 r., zostały naruszone przez większość obecnego samorządu.

Nie została przeprowadzona demokratyzacja życia społecznego. W zachodnich sektorach miasta zgodnie prowadzi się propagandę wojenną i znówu dochodzą do głosu żywości faszystowskie.

Magistrat berliński zamierza się w narzędzie władz anglo-amerykańskich prowadzących antydemokratyczną politykę rozczłonkowania Berlina.

Miasto odzwuwa potrzebę wyboru do organów samorządowych działaczy społecznych, którzy potrafią odeprzeć swoich zobowiązań i zapewnić demokratyzację życia politycznego, ekono-

micznego i kulturalnego na całym obszarze Berlina.

Tylko takie wybory — podkreśla generał Kotikow w swojej odpowiedzi — mogą się przyczynić do poprawy sytuacji w Berlinie.

Takie wybory są możliwe, jeśli w zachodnich sektorach zostaną przywrócone elementarne, demokratyczne swobody i zostanie zapewniona jedność administracyjna i gospodarcza miasta.

W związku z tym komendant radziecki podkreśla konieczność:

1) przywrócenia wolności działania i związków zawodowych, zabronionych w zachodnich sektorach Berlina oraz organizacji inteligencji demokratycznej „Kulturbund”, komitetów niemieckiego ruchu ludowego walki o jedność Niemiec i sprawiedliwy pokój i innych organizacji demokratycznych;

2) zwolnienia osób aresztowanych z propagandy jedności Niemiec oraz sprawiedliwego pokoju, jako też członków związków zawodowych, związków młodzieży niemieckiej i partii jednolitej socjalistycznej za działalność polityczną;

3) rozwiązania w zachodnich sektorach Berlina organizacji o charakterze wojskowym i faszystowskim, za kaz propagandy faszystowskiej i wojennej w prasie, skreślenia z list wyborczych znanych podlegających wojennych;

4) przywrócenia jedności organów samorządowych oraz policji berlińskiej po przeprowadzeniu czyszczenia z elementów faszystowskich, przywrócenia jednolitego budżetu oraz jednolitej gospodarki miejskiej.

Warunki te — zaznacza generał Kotikow — odpowiadają zasadom tymczasowej demokratycznej konstytucji Berlina i ich spełnienie przyczyni się do przeprowadzenia rzeczywistej wolnych, demokratycznych wyborów.

Wiceminister Malik podkreślił na-

stepnie, że nie odważając się na zupełnie otwarte wystąpienie przeciwko meritum propozycji rozbrojenia, delegat blok anglo-amerykański rzucając demagogiczne frazesy o „niezależnej kuryntynie”, „piętej kolumnie” itd. Delegat radziecki potępił również obłudę tych delegacji, które swa niechęć do przyjęcia propozycji radzieckiej maskowały wysuwaniem wszelkiego rodzaju wątpliwych warunków, których wykonanie jest rzekomo niezbędne przed rozpoczęciem redukcji zbrojeń.

Podkomisja rozpoczęła następnie dyskusję nad projektem rezolucji, wniesionym przez delegację brytyjską. Projekt ten również nie zawiera żadnych konkretnych założeń, lecz tylko ogólnosłowne oskarżenia pod adresem tzw. mniejszości i zupełnie nieobowiązuje deklaracje.

Przedstawiciel Polski dr Suchy podał rezolucję brytyjską surowej krytyce, stwierdzając, że po raz pierwszy w historii ONZ jedna z delegacji usiłuje w oficjalnym dokumencie usankcjonować podział na tzw. „mniejszość” i „większość”.

U podstaw rezolucji brytyjskiej leżą tezy, których nikt nie mógł udowodnić. Rezolucja ta, zawierająca jedynie napastliwy polityczny na państwa będące członkami ONZ, zmierzająca do tego, by uniemożliwić jakiegokolwiek po-

rozumienie w sprawie redukcji zbrojeń. Delegat polski zaproponował, by delegacja brytyjska zjechała swą rezolucję z porządku dziennego, lub też by podkomisja rezolucję tę odrzuciła.

Przedstawiciel Salwadoru wyraził zdumienie, że delegat angielski sam nie wycofuje swej rezolucji, skoro — jak oświadczył — postanowił popierać rezolucję francuską z poprawkami amerykańskimi.

Przewodniczący, widząc, że większość członków Podkomisji jest usposobiona nieprzychylnie w stosunku do rezolucji angielskiej, sam zapytał przedstawiciela Wielkiej Brytanii czy nie chce on zdjąć rezolucji z porządku dziennego. Jednakże delegat brytyjski odmówił uwzględnienia tych ogólnych życzeń i podkomisja musiała kontynuować bezużyteczne dyskusję na temat tej rezolucji.

Delegat Belgii stwierdził, że również delegacja belgijska nie może poprzeć rezolucji brytyjskiej, która — jego zdaniem — posuwa się zbyt daleko w swych oskarżeniach pod adresem niektórych państw. Inne punkty rezolucji brytyjskiej spotkały się także z krytyką przedstawiciela Belgii.

Posel Argentyny przybył do Warszawy

W dniu 22 bm. przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentynskiej p. Martin Luis Drage.

Minister Drage urodzony w roku 1903, prawnik z wykształcenia, jest dyplomatą zawodowym. W służbie ministerstwa spraw zagranicznych pozostaje od roku 1928. Był konsulem w Genewie w r. 1931, w Antwerpii w roku 1932, w Santiago (Chile) w latach 1933-35, w Nowym Jorku 1935-37, konsulem generalnym w San Francisco w latach 1938-45, pierwszym sekretarzem ambasady w Ottawie w latach 1945-46, radcą ambasady w Waszyngtonie w latach 1948-48, chargé d'affaires Argentyny w Waszyngtonie i radcą z tytułem ministra w roku 1948.

WASZYNGTON. Według informacji z tutejszych kół urzędowych, wielce prawdopodobne jest przedłużenie na rok następną amerykańskiej „pomocy” dla Grecji. Projekt ten tłumaczy się niepowodzeniem dotychczasowej akcji militarnej przeciwko greckiej armii demokratycznej.

BUDAPEST. Kongres węgierskich związków zawodowych uchwalił wyzyskiwać 100 tysięcy forintów na rzecz strajkujących górników francuskich.

MEXICO CITY. W czwartek gódał się do dymisji meksykański minister gospodarki narodowej Antonio Ruiz Galindo. Prasa meksykańska ostro krytykowała Galindo za przeprowadzoną w lipcu dewaluację waluty meksykańskiej.

Szpiciel niemiecki — Karol Whitehead przed sądem w Warszawie

Dnia 22 bna. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy dyrektora technicznego fabryki E. Wedel z okresu okupacji Karola Whiteheada ob. polskiego, oskarżonego o współpracę z władzami niemieckimi i prześladowanie zatrudnionych w fabryce robotników polskich.

Jak wynika z odczytanego aktu oskarżenia Whitehead objął stanowisko dyrektora technicznego fabryki Wedla w 1942 r. W tym czasie produkcja fabryki przeznaczona była całkowicie dla władz wojska i policji niemieckiej. Na stanowisku dyrektora technicznego Whitehead dążył do uzyskania jak największej produkcji i wydajności pracy zorganizował w fabryce, przy współudziale zatrudnionych w fabryce agenta Gestapo Kartona i Volksdeutsche Schiffke, sieć szpiegowską, która donosiła o każdym zaniedbaniu w pracy lub o prowadzonej przez robotników akcji wywołującej lub sabotażowej. Groźbami zwolnienia z pracy Whitehead usiłował zmusić robotników do wydawania swych towarzyszy pracy.

Działając na terenie fabryki zorganizował komórkę PPR rzucił hasło sabotażu polegającego na zmniejszeniu wydajności pracy i zniszczeniu produkcji. Wprowadził przez oskarżonego system donosiciel-

stwa groził działalnością politycznej robotników.

Organizacja PPR przeprowadziła przeciwko Whiteheadowi i wykonawcy jego zarządzeń Kartonowi szczegółowe śledztwo, które ustaliło, iż Karton był agentem Gestapo, zaś Whitehead miał łączność z gestapowcami. Na podstawie wyników śledztwa organizacja PPR wydała na Kartona wyrok śmierci, który został wykonany w 1944 roku na terenie fabryki.

Whitehead otrzymał wówczas ostrzeżenie. Powzięcie ostatecznej decyzji w jego sprawie przeszkodził wybuch powstania.

Oskarżony Whitehead do winy się nie przyznał, wypierał się swej współpracy z Gestapo, twierdząc, że jakoby nie wiedział, iż jego główny współpracownik Karton był agentem Gestapo, zaś swą bytność w gmachu Gestapo w Alei Śmucha tłumaczył tym, iż został tam wzwany w celu wyjaśnienia swego angielskiego pochodzenia. Oskarżony przyznaje się jedynie do utrzymywania przyjaźni z osobami towarzyszącymi z gestapowcem Roehrem oraz — jak twierdził sam — ze swym przyjacielem z czasów przedwojennych Reichdeutchem Dehmem, który ożenił się z kuzynką oskarżonego.

Twierdził on, że w 1944 roku został zwerbowany do Armii Krajowej, nie

potrafił jednak podać ani pseudonimu swego dowódcy, ani też kryptonimu lub nazwy jednostki AK, do której rzekomo należał oraz nie potrafił przedstawić sądowi swej działalności w AK.

Przesłuchiwał następnie w toku postępowania dowodowego świadków powołani spośród robotników pracujących w okresie okupacji w firmie E. Wedel zgodnie stwierdzają, że za najdrobniejsze uchybienie w pracy oskarżony stosował wobec robotników różne szykany.

Świadek Zygmunt Szafranski — robotnik Wedla — stwierdza, że oskarżony Whitehead publicznie głosił: „Trzeba pracować, żeby Niemcy wygrali”.

Świadek Jerzy Gontarski — sekretarz komitetu dzielnicowego PPR Warszawa — Praga z okresu okupacji, zeznaje, że działając na terenie fabryki Wedla komórkę PPR, jak również i organizacja AK, na skutek systemu donosicielstwa i szpiegowania wprowadzonego przez Whiteheada i Kartona były narażone na poważne niebezpieczeństwo w swych pracach nieodpłatnościowych.

Świadek potwierdza szczegółów aktu oskarżenia, dotyczące łączności Whiteheada z Gestapo.

Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego

„TA AKCJA MOBILIZUJE NASZĄ PARTIĘ“

Kilka uwag o doświadczeniach organizacji łódzkiej PPR

Pokoje czarne od dymu, dyskusje na korytarzach, w przejściach, nawet na schodach, telefon alarmujący bez przerwy, praca od rana do późnej nocy — oto atmosfera, którą zastałam na dzień dobry partyjnych organizacji łódzkiej. Do dnia wczorajszego odbyło się przeszedło 160 zebrań, poświęconych oczyszczeniu szeregow partyjnych od elementów obcych i niepożądanych.

O czym świadczą dotychczasowe zebrania? Jak jest bilans pierwszych dni, co mówią, jak je oceniają aktywiści i towarzysze?

W jakim oddźwiękiem spotkała się akcja w terenie, w fabrykach, w biurach, urzędach i kołach terenowych.

OTO JEST TWÓJ WRÓG KLASOWY

Przed wszystkim trzeba stwierdzić, że reakcja koła zależy przede wszystkim od przygotowania, a ściślej od materiałów, od sumiennosci, z jaką egzekutywa koła do zebrania poświęconego czyszczeniu szeregow się przygotowała.

Koło partyjne przemysłu miejscowego usunęło z koła dyrektora Prusańskiego.

Tow. Prusański „rzucił” zbytek. Rzucał i dzielił, tylko, że dzielił nie zupełnie równo. Dobry towar, pończochy, estetyczny, szedł do prywatnych hurtowników. Brzydki, gorszy lub wybrakowany do spółdzielni. Wynik? W sklepach prywatnych można było nabyć lepszy gatunkowo towar, a żony tychże pracowników łódzkiej kupowały w spółdzielniach „wybierki”.

Towarzysze z egzekutywy potrafili w sposób jasny, życiowy pokazać prawdziwe oblicze wroga klasowego, bezpośrednią szkodę, jaką działalność dyr. Prusańskiego wyrządziła ludności pracującej Łodzi.

Rezolucja: dyrektor Prusański zostaje, jako wróg klasowy, usunięty z szeregu naszej Partii. Po ożywionej dyskusji, na wniosek egzekutywy głosowało całe koło.

Czy zawsze dyskusja jest tak ożywiona, argumenty przytaczane przez egzekutywę rzeczowe i konkretne?

Na terenie Powiatowej Spółdzielni Spożywców magazynier, tow. Dominik upija się stale i systematycznie. W tym stanie zamknął magazyn, opuszczał pracę, zaniedbywał obowiązki. Tow. Dominik z usposobienia człowiek wesoły, uczynny, jest ogólnie lubiany przez koło, które sprzeciwiło się usunięciu naganą. Przeciwni „Dominikowi” to taki chłop, że tylko do rany przyłożył.

My zaś ze swojej strony mamy poważną obawę, że egzekutywa koła nie potrafiła wykazać całej szkodliwości skutków stałego opilstwa.

A skutki były fatalne. Robotnicy wstawali godzinami przed magazynem, nie mogąc zabrać się do wyładunku. Sklepy spółdzielni z kołem nie mogły doczekać się towaru i znowu żony tychże pracowników nie raz i nie dwa niepotrzebnie przez kilka godzin wy-

czekiwały przed sklepem... bo jeszcze nie było w Centrali wyładunku.

Wydała nam się, że gdyby dyskusja poszła w tym kierunku, po tej linii „dobry chłop” otrzymałby co najmniej nagana, która by może Dominika, towarzysza przywzajemnego do Partii, po stawiała na nogi.

NIE WOLNO MILCIEĆ

Na kole „przygotowawczym” tkalniczym PZPB Nr 2, (dawniej „Poznański”) omawiano kilka godzin sprawę majstra, naganę go pijaka. Towarzyski, które skarżyły się uprzednio, że tow. majstra trudno trzeźwego spotkać, że źle, grubiańsko odnosi się do pracowników, na kole jakoś zamilkły, trzymając się uparcie w rezerwie.

Skonsternowana przedstawicielka Komitetu Partyjnego nie widziała innej rady, jak wyprosić na pewien czas obwinionego z koła. Dopiero wtedy rozwiązały się języki.

Na kole Centrali Kraj. Sur. Włók.

stanęła sprawa dyr. Woźniaka. Jeżeli robotnik chce się do tow. Woźniaka dostać, musi się meldować o 24 godziny naprzód. Kiedy zdarzyły się w fabryce zaległości w wypłacie (na skutek niedbalstwa), dyrektor Woźniak nie chciał rozmawiać z radą zakładową, proponując: — możecie iść sobie na ulicę i urządzić demonstrację, proszę...

Po dyskusji głosowanie zostało odwołane. Towarzysze nie chcieli w obecności dyr. Woźniaka głosować.

Obawa, rezerwa, strach przed krytyką kowaniem przełożonego, to czynniki, które jeszcze nadal w pewnym stopniu hamują krytykę. Zaznaczamy, że przykłady te (jeżeli chodzi o koła robotnicze), nie są bynajmniej regułą. Przeważnie krytyka i samokrytyka spotykały się z szeroką aprobatą i aktywnością ze strony kół organizacji łódzkiej. Dotyczy to szczególnie kół fabrycznych i produkcyjnych.

Instynkt klasowy, który robotnikowi nie pozwala milczeć — „niech mnie szkanuje, a będę mówił” — rozpętuje szeroką dyskusję, wywołuje krytykę i samokrytykę.

Gorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja na kołach urzędniczych i mieszanych. O ile zebrania kół w fabrykach są ożywione, trwające często 4 — 5 godzin, połączone z dyskusją, to w ośrodkach urzędniczych strach lub kumoterstwo nieraz zamyka usta na kłódkę, a „dobre wychowanie”, zasada „ty mnie nie rusz, to i ja ciebie zostawię w spokoju”, nie raz święci swoje triumfy.

A więc wniosek: w pierwszym rzędzie towarzysze nasi muszą zrozumieć, że Partia do „odgrywania się” nie do puści, że będzie próba także zwalczać bezwzględnie. Z drugiej strony trzeba wzmocnić akcję propagandową i uświadamiającą, szczególnie wśród tychże szeregow uczących pracowników.

ków umysłowych, akcję obmyślaną i przygotowaną.

KOŁO PARTYJNE DECYDUJE

Warto zanotować ciekawy, powtarzający się objaw na kołach mieszanych (składających się z urzędników i robotników). O ile dotychczas robotnicy często milczeli, zostawiając głos bardziej „wykształconym” towarzyszom, to dziś zerwali z biernością, atakując śmiało, przeprowadzając szczerą samokrytykę i żądając jej od innych. Przy tym dyskusja nad zróżnicowaniem kar, poczucie ważności decyzji koła i odpowiedzialności przed Partią, oto wielkie i pozytywne momenty, które sygnalizują nam pierwsze dni akcji.

W obronie robotnicy z fabryki „Duracz” (wniosek egz. o usunięcie), zważyli stanęli i towarzysze, argumentując, że koło było mało aktywne, nie wzięło do współpracy, a towarzyszy mają niejednokrotnie tak ciężkie warunki, że trudno je zbyt ostro sądzić, należy je raczej wychować partyjnie i udzielić im pomocy.

Na „Poznańskim” dyskutowano sprawę tow. Karolaka, oskarżonego o pijaństwo. (Wniosek egzekutywy: — ostrą nagana). Dyskusja była ożywiona, głosy za i przeciw. Tow. Karolak oświadczył, że postara się nie pić więcej, złożył szczerą samokrytykę i poprosił koło o wyrozumia-

łość. Koło po dłuższej dyskusji zdecydowało udzielić w tym wypadku zwykłej nagany.

Ten wzrost aktywności, poczucie swoich praw i obowiązków, wagi koła partyjnego, to poważne pozytywy, które organizacja łódzka może i powinna zanotować na swoje dobro. Trzeba przyznać, że nie ma spraw, dotyczących członków koła, które by były zdecydowanie poza kołem, a decyzje koła sprzeczne (często słusznie) z wnioskami egzekutywy, świadczą o jego samodzielności i wzmocnionej aktywności.

Tow. Małkowska — II sekretarz PZPB 2 (21 kół partyjnych) oświadczyła nam z dumą: „Ta akcja mobilizuje naszą organizację”.

A doświadczenia pierwszych dni dowodzą, jak bardzo dumna ta jest uzasadniona. Już dziś się okazało, jak wielkie i głębokie jest przywiązanie naszych towarzyszy (i tych, którzy zbłądzili w swojej pracy dotychczasowej) do Partii, jak wielką wagę przykładają do jej wyroków.

Na tymże „Poznańskim” sekretarz koła, tow. Kwiatkowski, zaproponował udzielenie nagany ojcu swojemu (członek tego samego koła) za lekceważący stosunek do pracy partyjnej. Tow. Kwiatkowski (ojciec) zabrał głos, przeprowadził samokrytykę i oświadczył, że dumny jest z syna, którego on, jako stary komunist (członek KPP), wychował w du-

Strajkującym Francji i Włoch z pomocą

W fabryce papieru w Mirkowie koło Jezioro odbył się wiec robotników zakładu, w czasie którego ponad 1000 zebranych jednomyślnie podjęło uchwałę, w której deklarują 1 proc. swych zarobków za miesiąc październik na rzecz pomocy strajkującym robotnikom francuskim.

W sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbył się w dniu 21 bm.

Akcja pomocy strajkującym objęła całą Francję

PARYŻ 22. 10. (PAP). — Polska sekcja Generalnej Konfederacji Pracy okręgu paryskiego uchwaliła rezolucję w sprawie pomocy dla strajkujących górników francuskich. Pewna ilość dzieci strajkujących górników będzie roznieoszona wśród rodzin polskich robotników, zamieszkałych w okręgu paryskim.

Uchwalono też apel, wzywający wszystkich Polaków we Francji do wzięcia udziału w akcji pomocy.

Z całej Francji napływają liczne rezolucje, zgłaszające solidarność ze strajkującymi górnikami. Kilkunastu wybitnych artystów i literatów, którzy przebywali w zagłębiu węglowym, ogłosiło apel, wzywając do zorganizowania imprez artystycznych, których dochód zostałby przeznaczony dla górników.

Również szereg profesorów wyższych uczelni oraz Instytutu Badań Naukowych potwierdziło publicznie swą solidarność ze strajkującymi.

wielki wiec białostockiej młodzieży, zwołany przez ZMP w celu wyrażenia solidarności i moralnego poparcia dla młodego pokolenia klasy robotniczej Włoch i Francji, walczącej z uciskiem i terrorem kapitalistycznym, panującym w tych państwach.

Po wiecu została przeprowadzona zbiórka na rzecz pomocy strajkującym.

Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym popiera całkowicie akcję górników i piętnuje użycie sił policyjnych przeciwko strajkującym.

Związek Młodzieży Republikańskiej przekazał bogate dary na rzecz górników.

Chłopi z Landes postanowili przysłać 100 dzieci strajkujących.

W Paryżu odbył się na znak solidarności strajk pracowników fabryki gazu „La Villette”.

W Mars kolejarze przerwali pracę na 48 godzin.

Robotnicy portowi w Dunkercie i w Rouen odmawiają wyładowywania statków z węgla.

W okręgu paryskim zbiórka pieniędzy przekroczyła 12 milionów franków.

Dary pieniężne nadeszły od związków zawodowych Węgry i Czechosłowacji.

NA WSPÓLNY DOM wpłynęło ponad 613 milionów zł

22. 10. br. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada pełnomocników PPR i PPS do zbiorów na Wspólny Dom. Tow. Szafranski — generalny pełnomocnik — zaznaczył zebranych z dotychczasowymi wynikami akcji.

Na dzień 20. 10. br. globalna suma wniesionych wpłat wyniosła PONAD 613 MILIONÓW ZŁ. Wpłaty zwiększają się z dnia na dzień. Nie znaczy to jednak, że wszyscy pełnomocnicy wywiązują się należycie ze swoich zadań. Do Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych rozslane zostały instrukcje Nr 3, mówiące o tym, jak powinno się przeprowadzać zbiórki pieniężne, na jakich zasadach zakładać kartoteki i w jak sposób prowadzić ewidencję cegiełek.

Cóż się jednak okazało?

Ze w wielu województwach wpłaty zmniejszają się. Niektórzy pełnomocnicy położyli instrukcje do szafki i żadnych kartotek kontrolnych nie prowadzą.

Pobieżna analiza przebiegu zbiorów w poszczególnych województwach ujawnia następujące niedociągnięcia:

Pełnomocnik woj. warszawskiego nie rozesłał kartotek, w związku z czym wpłaty mają tendencję zmniejszającą. W lipcu wynosiły o 1 proc. mniej od zadeklarowanej sumy, w sierpniu — o 1,8 proc., a we wrześniu — aż o 2,9 proc. Powiat płocki np. zalega z wpłatami 700 tysięcy złotych.

Podobny obraz niedopłaty spotykamy i w woj. białostockim (o 3 proc.), kieleckim (we wrześniu o 0,1 proc.) i woj. łódzkim.

Zupełnie inną sytuację widzimy w województwach: śląskim, krakowskim, rzeszowskim i wrocławskim. W pierwszych trzech województwach nadpłata wynosi 14,2, 6,1 i 4 proc., wrocławskie natomiast swoją „niedopłatą” zlikwidowało do zera.

Czołowymi województwami są — szczecińskie i poznańskie. Szczecińskie, które jest województwem wybitnie rolniczym, plan zbiorów wykonuje z nadwyżką dzięki ścisłemu realizowaniu instrukcji Nr 3.

Najlepiej z akcji zbiorów wywiązują się koła fabryczne, koła urzędnicze, natomiast koła terenowe — wielkie, znajdując się trochę w tyle.

We Wrocławiu np. pracownicy Polskiego Radia nie wpłacili jeszcze nic.

Konferencja uznała za najpilniejsze zadanie pełnomocników w okresie przedpołączeniowym:

1. przeanalizowanie swojej dotychczasowej pracy i usunięcie braków,
2. ścisłe stosowanie się do instrukcji Nr 3, założenie kartotek i wprowadzenie dokładnej ewidencji cegiełek na Wspólny Dom.

W. Skulski

JESLI w Partii naszej ożyła się ostatnio praca nad badaniem przeszłości ruchu robotniczego, nie jest to przypadek. Wiąże się to ściśle z bieżącymi naszymi zadaniami, zakresionymi przez lipcowe i wrześniowe posiedzenia plenarne KC PPR. Niepodobna byłoby przecież wytyczyć właściwą drogę do socjalizmu i zbudować zjednoczoną partię klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu bez jasnej oceny przeszłości ruchu robotniczego. Niepodobna byłoby tego dokonać bez pełnej świadomości do jakich tradycji nawiązać, a jakie odrzucić.

Na tym miejscu chcielibyśmy skierować parę uwag na temat pewnej fałszywej legendy, która była dla prawicowych przywódców przedwojennej PPS oparciem w ich nagonce na lewicę robotniczą oraz miała zastąpić ich politykę ugody z burżuazją. Choć dla nam o tzw. „niepodległościowej” tradycji tych przywódców, przeciwstawiane rzekomo „antyniepodległościowemu” charakterowi SDKPiL i PPS-lewicy, a potem KPP. Lata pierwszej wojny światowej należały do tych okresów, które najwyraźniej obnażyły całą fałsz tej legendy i, co więcej, pokazały nam, że nacjonalizm i służba obcemu imperializmowi, wbrew pozorom, idą zwykle w parze.

W POSZUKIWANIU MIĘSA ARMATNIEGO

Nie jest przypadkiem, że PPS-Frakcja i PPSD Galicji i Śląska, dzia-

U ŹRÓDEŁ FAŁSZYWEJ LEGENDY

lając w odrębnych warunkach, zajęły w obliczu wojny jednakowe stanowisko, agitując wśród społeczeństwa polskiego na rzecz udziału w wojnie imperialistycznej. Odrzucając międzynarodową solidarność klasy robotniczej, zdradzając interesy proletariatu polskiego dla ugody z burżuazją, musiały się one podporządkować polityce burżuazji, a ściślej mówiąc, tej części burżuazji, która widziała dla siebie korzyści w zwycięstwie tzw. „państw centralnych”. Na cjonalistyczna nienawiść do całego narodu rosyjskiego, nieuznawanie prawdy, że naszym sojusznikiem w walce z caratem są rewolucyjne siły w Rosji — doprowadziła Pilsudskich, Jodków - Narkiewiczów i Daszyńskich do roli poszukiwaczy mięsa armatniego dla sztabów generalnych Wiednia i Berlina.

Do tej swojej roli przygotowywali się jeszcze zanim wojna wybuchła. W r. 1908 Frakcja organizuje Związek Walki Czynnej, a w dwa lata później powstają za zezwoleniem władz austriackich Związki Strzeleckie. W r. 1912 powstaje tzw. Komiteta Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, jako wyraz porozumienia Frakcji i PPSD z grupami reakcyjnymi. Zadaniem tej Komisji, jak o tym pisał W. Jodko w książce „Deutschland und Polen”, było przygotowanie społeczeństwa pol-

skiego do walki „ręką w rękę z państwami centralnymi”. Nie ma w tym żadnej sprzeczności z nastawieniem PPS Frakcji i PPSD, o których pisał Daszyński, że w całej międzynarodowej socjalistycznej najwięcej myślały o wojnie.

„PROGRAM NASZ JAK BLUSZCZ OWIJA SIĘ OKOŁO TRONU HABSBUROW”

Przy takich nastrojach nie dziwnego, że wybuch wojny powitany był szaleńcem radością w prasie „socjalistycznej”. Krakowski „Naprzód” wzywał „do broni!” i życzył wojskom austriackim, by „wyszły zwycięsko z tej próby”. Szerzone złudzenie nie jakoby zwycięstwo jednego z obozów imperialistycznych mogło nam przynieść narodowe wyzwolenie. Tak jak gdyby nie było to sprzeczne z samą istotą imperializmu, którego nieodłączną cechą jest ucisk narodowy i eksploatacja gospodarcza ludów podbitych. W dwa dni po wypowiedzeniu przez Austrię wojny Serbii „Naprzód” usprawiedliwiał ten krok: „Faktem jest, że Austria nie używa Rosji, że chce tylko zrobić użytek ze swego prawa roszczenia się — karabiny i armaty tak że mają swą wymowę — z niespokojnym sąsiadem”.

Za cesarza i austriacką ojczyznę

poszły w bój Legiony, jako część składowa C.K. armii. „Stworzyła je wódzność dla Monarchii najsłabszego, któremu zawdzięczamy nasze narodowe prawa. Stworzyła je wreszcie polska racja stanu, która od Wielkiego Sejmku przez usta i piśmna najprzedniejszych polityków uczyła, że państwo polskie w związku z monarchią austro-węgierską jest realnym i trwałym rozwiązaniem kwestii polskiej” — czytamy w memoriale NKN do austriackiego ministerstwa spraw zewnętrznych z dn. 3.6.1915 r. I trudno, żeby treść tego memoriału była inna, skoro główną figurą w NKN Ignacy Daszyński, szczerze przyznał na posiedzeniu Koła Polskiego 3.10.1916: „Program nasz jak bluszcz owija się około tronu Habsburgów, ale ten powój miał i ma korzenie w ziemi polskiej”.

AKCJA SZPIEGOWSKA NA RZECZ NIEMIEC

W Królestwie sprawy potoczyły się nie inaczej. We wrześniu 1914 r. powstaje Polska Organizacja Narodowa, na której czele stanął W. Jodko. 2.10 tegoż roku zawiera ona układ z komendą dziewiątej armii niemieckiej, na mocy którego PON organizuje służbę wywiadowczą, pracującą na rzecz Niemców. 5 listopada 1916 r., gdy szanse wojenne Austrii

i Niemiec zaczynają coraz bardziej słabnąć i zachodzi paląca konieczność zdobycia nowego rekruta, oba te mocarstwa uroczystie zapowiadają utworzenie kadłubowego i całkowite od nich uzależnionego Królestwa Polskiego. Oczywiście, nie tylko nie było mowy o połączeniu wszystkich ziem polskich, ale na dodatek grani ca zaboru pruskiego wg. projektu Beselera, miała być „poprawiona” przez włączenie obszaru na pni. od Kanahu Augustowskiego o powierzchni 35.692 km kw. z ludnością ponad 3.200 tys. O tym „współpracownym” akcie z 5 listopada mówił CKR PPS-lewicy w swej odezwie:

PRUSKO - AUSTRIACKA SENEGALIA

„Akt ten — to nowa forma imperialistycznej zaborczości, to tylko droga do uprawnienia i usprawiedliwienia tego systemu gwałtów i grabieży, który władze okupacyjne stosują na ziemiach polskich. To przede wszystkim sposób, by zmusić ludność Polski do nowych, odtąd rzekomo do browolnych, ofiar, by wydobyc z kraju okupowanego setki tysięcy przy musowych robotników i żołnierzy, potrzebnych rządowi mocarstw centralnych”. To samo mówiła SDKPiL w swych odezwach, nazywając akt z 5 listopada maskaradą: „Pod pozó-

rem wyzwolenia politycznego Polska zostanie zdegradowana do roli prusko - austriackiej Senegalii, która na dostarczyć kilku pułków kolonialnych... Polski proletariatu — głosiła odezwa SDKPiL — nie da się unieść ani na chwile beznamiętnej legendzie o wyzwoleniu, roli imperializmu”.

Rzeczy były jednak innego zdania, byli tym błędnie uszczęśliwieni. „Oj wróciła się karta historii” — głosiła odezwa CKR PPS. „Istny dzień zmartwychwstańca” — pisała frakcja „Jedność Robotnicza”. Arciszewski, Hołowko i inni przemawiali i pisali, sławiąc pod niebiosa „wielkopomny akt” i wzywając do walki u boku Niemiec. A Daszyński, mimo późniejszych zastrzeżeń gdy Niemcy zbaskrutowały, wtedy jednak mówił (26.11.1916 r.): „Wdzięcznym sercem przyjmujemy każdą kroplę krwi za Polskę przelaną, respektujemy żołnierza niemieckiego, który na karabinie wsparty i w nim jedynie swoją ufność mający, broni jednocześnie na rubieżach wschodniej ziemi naszych i swojej własnej ojczyzny”.

(Dalszy ciąg na str. 4)

WIADOMOŚCI Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

SUKCESY SPÓŁDZIELCZOŚCI CZECHOSŁOWACKIEJ

Młara sukcesów spółdzielczości czechosłowackiej niech będą wyniki pracy największej tam spółdzielni spożywców „Bratstvo”. Zakładająca ona już realizację swego planu dwuletniego. Uruchomiono w ciągu tego okresu 150 nowych sklepów rozdzielczych, wybudowano 11 wielkich magazynów i jedną fabrykę przetwórstwa mięsnych. Obroty spółdzielni wyniosły 2.325 mln. koron.

REFORMA WĘGERSKIEGO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Rząd węgierski przystąpił do reformacji i reformy szkolnictwa wyższego. Zadaniem reformy jest wprowadzenie takich metod nauczania, które odpowiadałyby nowym warunkom gospodarczym, społecznym i politycznym. Szczególny nacisk kładzie się na sprawę przygotowania kadr technicznych dla przemysłu.

NAGRODY DLA MUZYKÓW WĘGERSKICH W GENEWIE

Międzynarodowy konkurs muzyczny w Genewie przyniósł muzykom węgierskim wiele pięknych sukcesów. Pianisci Bela Siki i Gyorgy Szeleszyi zdobyli drugą nagrodę, pianistka Erzsébet Tusmedal, skrzypkowie Miklos Hegedus — pierwszą nagrodę i Istvan Edely — drugą nagrodę, skrzypaczka Marianne Szentlőrinczy — medal, śpiewak Gyorgy Radnai — drugą nagrodę, śpiewaczka Juliana Farkas — pierwszą nagrodę oraz Gruber i Koszo — medale.

CORAZ WIĘCEJ ŻYWNOSCI DLA MIAST PRACUJĄCYCH CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowacki minister aprowizacji Jankovcov zakomunikował na ostatnim posiedzeniu komitetu gospodarczego Zgromadzenia Narodowego szczegóły dotyczące projektowanej poprawy stanu zaopatrzenia kraju w produkty żywnościowe. Wartość kaloryczna żywności dla dzieci do lat sześciu będzie w roku 1953 wynosiła 1.390 kalorii, dla dzieci do lat 12, tu — 2.450 kalorii, dla młodzieży starszej — 3.375 kalorii, dla dorosłych — 2.865 kalorii, dla kobiet ciężarnych — 3.290 kalorii, dla ciężko pracujących robotników — 4.500 kalorii.

ARCYDZIELA LITERATURY ROSYJSKIEJ W RUMUNII

W związku ze zbliżającą się 31-ą rocznicą Rewolucji Październikowej, ukazuje się w Rumunii szereg wydawnictw o Związku Radzieckim oraz szereg utworów mistrzów poezji i prozy rosyjskiej. Wydane zostaną m. in. książki Turgeniewa, Lermontowa, Niekrasowa, Erenburga i innych. Ukażą się również szereg prac publicystycznych Wozniesienskiego i Michajłowa.

ANTYTRUSTOWE STRASZAKI

(Od naszego korespondenta w Nowym Jorku JANA GÓRSKIEGO)

W 1890 r. uchwalono w Stanach Zjednoczonych ustawę mającą na celu zwalczanie bezgranicznej władzy trustów (Sherman Anti-Trust-Act).

Od tego czasu minęły długie lata, w archiwach Ministerstwa Sprawiedliwości leżą tony pokrzytych kuziem aktów zawierających dochodzenia przeciwko amerykańskim monopolistom.

Kiedy w ubiegłym roku, na jednym z posiedzeń senackiej komisji zapytano pana Wendell Berge, szefa antytrustowej sekcji, ilu biznesmenów skazano na karę więzienia za wykroczenia przeciwko ustawie, odpowiedź brzmiała: od 1890 roku — nikogo.

Wielokrotnie w historii Stanów Zjednoczonych zapowiadano szumnie surowe represje przeciwko monopolistom. Niejednokrotnie straszono ich sankcjami. Zawsze jednak zawieszano dochodzenia, umarzono je, tuszowano sprawy. Nie na to rządzą Ameryka monopolisci z Wall Street, aby pozwolili na stosowanie sankcji za naruszenie antytrustowej ustawy.

ZAPOWIEDŹ AKCJI...

Niedawno znowu rząd ogłosił wielką akcję przeciwko monopolistom. W Anti-Trust Division Ministerstwa Sprawiedliwości, prowadzone są dochodzenia przeciwko 1250 firmom za łamanie ustawy antytrustowej. Przeciwno niektórym wielkim korporacjom prowadzi się równocześnie po kilkanaście dochodzeń.

Z ogłoszonych przez Federal Trade Commission raportów wynika, że wzrost monopolii i związane z tym łamanie ustawy antytrustowej nie ogranicza się jedynie do ciężkiego przemysłu. Dochodzenia prowadzi się również przeciwko królom przemysłu stalowego, maszynowego, górniczego czy naftowego. Dotyczą one również monopolii mieczarskich, mięsnych, obuwianych, pończoszniczych, a nawet wytwórni bandażów.

Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało, że nikogo nie będzie oszczędzało. Zażądano ksiąg o „General Motors Corp.”, które wykazują dzień po dzień w wysokości 1.136.000 dolarów. Prowadzi się także dochodzenia przeciwko królom mięsa, jak „Armour and Co.” i „Swift and Co.”. Zapowiedziano z wielkim rozgosem przeprowadzenie walnej batalii ze słynną „Du Pont de Nemours and Co.”. Firma ta kontroluje zakłady o kapitale 1.438 milionów dolarów i posiada na własność 85 fabryk w 25 stanach.

...I CO Z TEGO WYNIKA

Tak więc nagle rząd prezydenta Trumana rozpoczął frontalny atak na amerykańskie monopole. Nagle odkryto niedozwolone praktyki monopolistyczne, ni stąd ni zowąd ustalono, że monopole te ograniczają wolną konkurencję, nagle postanowiono i rozprawić się z królami mięsa i z potężną maszyną Du Pont.

Kiedy przed dwoma laty ci sami monopolisci mięsa wyglądali rzynek amerykański i podnosili gwałtownie ceny, prezydent Truman nie wszczął przeciwko nim dochodzenia, ale zaspokoił ich żądania przez zaniechanie kontroli cen i oddał w ten sposób konsumenta na łaskę i nie-

łaskę monopolistów mięsnych. Kiedy władze Du Pont ze swojej centrali w Wilmington śledziły po co raz to nowe łupy, kiedy zagarniali kontrolę nad „North American Aviation” i „U. S. Rubber Corp.”, kiedy po „Ethyl Corp” pokłonił „Kinetich Chemicals” i dyktowali ceny na rynku, minister Clark nie o tym nie wiedział. Dział nagle się obudził, przejrzał prawdę, zalał ją ręką.

UZASADNIONY SPOKÓJ MONOPOLISTÓW

Ale podczas gdy przywódcy partii demokratycznej z prezydentem na czele ogłaszają szumne deklaracje i zapowiadają „walną rozprawę” z monopolistami z Wall Street, ci ostatni wykazują niebываły spokój i opowiadanie. W kilka dni po oskarżeniu „Westinghouse” przez Federal Trade Commission, o łamanie ustawy państwowej, dyrektora tej firmy ogłosiła kupno „Baldwin Locomotive

Works”, jednej z największych fabryk w dziedzinie środków transportu. Za cenę 7,5 milionów „Westinghouse” nabył kontrolę 85-milionowej korporacji.

Dyrekcja firmy Du Pont również nie okazuje najmniejszej nerwowości. Dla nikogo nie stanowi tajemnicy fakt, że firma ta w ostatniej kampanii wyborczej gubernatora Dewey, wpłaciła 109.832 dolary na republikański fundusz wyborczy. Jest rzeczą zrozumiałą, że atak demokratów jest skierowany przede wszystkim przeciwko tej właśnie firmie.

Z nie mniejszym spokojem Roy A. Hunt, prezydent potężnej „Alcoa”, zapytany o przyczyny dochodzeń przeciwko firmie, odpowiedział, że jest to zrozumiałe „w czasie kampanii wyborczej”.

Monopolisci amerykańscy nie przejmują się akcją tak szumnie zapowiadaną przez prezydenta Trumana. W ciągu 58 lat istnienia ustawy antytrustowej nikomu z nich nie stała się kłopotem, bez względu na to, czy u władzy był rząd republikański, czy

demokratyczny. Nieraz podnoszono krzyk, nieraz nakreślano aparat propagandowy, w skutku zaś — rosły jedynie akta w archiwach ministerialnych. Sprawy tuszowano umiejętnie. Robili to jednakowo dobrze republikanie i demokraci. Tuszowali sprawy, bo reprezentując interesy amerykańskich monopolistów, nie mogli jednocześnie w nich uderzać.

Wystąpienia antytrustowe były zawsze powodowane bądź to naciskiem mas, bądź potrzebą demagogii wyborczej, potrzebą zdobywania głosów.

I tym razem buńczuczne antymonopolistyczne wystąpienia prezydenta Trumana i ministra sprawiedliwości, są obliczone jedynie na naiwność wyborców. Zostaną one zapomniane natychmiast po wyborach, tak jak wszystkie inne przyrzeczenia republikańskich i demokratycznych kandydatów prezydenckich, przyrzekających złote góry amerykańskiemu wyborcom.

New York, w końcu września 1948.

JAN GÓRSKI

Jeszcze o polsko-radzieckiej w y m i a n i e n a u k o w e j

Z żywym zainteresowaniem przeczytałem artykuł prof. Parnasa, opublikowany w „Głosie” p. t. „Zacieknieć bardziej współpracę naukową między Polską a ZSRR”, przedrukowany w „Głosie Ludu” z dnia 19 bm.

Z artykułu przebiega prawdziwa troska o rozwój naszej nauki. Właściwy kierunek i wzmożenie tempa tego rozwoju jest dziś nie do pominięcia bez ścisłych i stałe rozstrząsających się związków z nauką radziecką.

Przedwojenna polityka izolacji „sałitarnej”, rozciągnięta przez niemiastwo, w tymczasowej Radzieckiej czynnik oficjalnej w Polsce również na stosunki naukowe, wyrządziła polskiej nauce i jej postępowi ogromne straty.

Mroczne lata okupacji złożyły się na dodatkowe przyczyny spustoszenia na odcinku naukowym.

Artykuł prof. Parnasa uderzył celnie i to jest jego pierwszą zasługą. Nawigując do niego, zastanawiam się bodaj pobieżnie nad stanem polsko-radzieckiej wymiany naukowej.

Najbardziej masowym a zarazem stosunkowo najprostszy środkiem POZNANIA DOROBU NAUKOWEGO i wyniany myśli jest czasopiśmiennictwo i książki.

Istnieją dotychczas dwa podstawowe źródła, z których napływa do Polski radziecka literatura i czasopiśmiennictwo: przedsięwzięcie „Międzynarodowej Księgi” i WOKS (Współczesne Obrazowanie Kultury Świata z Zagranicą).

Księgarnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymują wydawnictwa z „Międzynarodowej Księgi” i za ich pośrednictwem można zapoznać się z wieloletnią radziecką literaturą naukową. W innych księgarniach prowadzących sprzedaż wydawnictw zagranicznych również można znaleźć zapoznanie z tymi wydawnictwami. W końcu ubiegłego roku wydano katalog czasopiśmiennictwa i teraz zostanie on wydany, nie ponownie, co znaczenie ułatwi doboru i przyniesie. Obejmuje on 131 czasopiśmiennictwa i książki w

tej liczbie części reglamentowanych dla uczelni i instytucji naukowych, dawczych. Nakłady periodyków w Związku Radzieckim są planowane i dlatego prenumeratę najlepiej zamawiać na cały rok z góry. Zresztą szczegółów znajdziemy w katalogu.

Z wymianą czasopiśmienną jest gorzej i tu prof. Parnas ma całkowitą rację, jeśli pominąć istniejące nieliczne wyjątki. Wymiana taka jest niezbędna i to między określonymi bibliotekami, zarówno z zakresu prasy jak i książki. Ta paląca sprawa oczekuje załatwienia.

Jednak gruntowniejsze rozwiązanie problemu zakupu naukowej literatury radzieckiej dla bibliotek, ośrodków naukowych i badawczych wydaje się wykraczać poza ramy możliwości „Międzynarodowej Księgi”, jako przedsięwzięcia handlowego. Od czerwca ub. roku do czerwca r. b. sama tylko Księgarnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sprzedała wielką ilość wydawnictw radzieckich, (791.000 książek), za sumę 35.791.000 zł. Przy niskiej cenie książki radzieckiej daje to pewien obraz rozmia-

row akcji. Fakt ten nie może jednak pocieszyć tych, którzy poszukują specjalnie im potrzebnego tytułu DLA CÉŁOW NAUKOWYCH, wydawnictw, dla kompletujących księgi, zbiorów uczelni, placówek naukowych i dawczych itp.

Mowa nie tylko o tytułach wydawanych w okresie powojennym, które do nas nie docierają, ale i o tych, które pochodzą z wcześniejszej produkcji wydawniczej.

Kto zna Związek Radziecki, ten o zmnie trudności na tym odcinku. Naukowa literatura natychmiast po wydaniu, momentalnie „wsiada” jak woźna w pociąg wśród oczekujących na nią spragnionych czytelników. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czyni w Ministerstwie Skarbu starania o uzyskanie funduszu w wysokości 10.000 rubli miesięcznie na „indywidualny” zakup książek (trudno osiągalny — za pośrednictwem pracowników naszej ambasady w Moskwie, studentów przebywających na

studiach w Związku Radzieckim, przy poparciu WOKS-u).

A teraz parę słów o drugim źródle, o WOKS-ie, który nadysła dary książkowe do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Z tych darów i zakupów powstaje Biblioteka Centralna Towarzystwa w Warszawie. Licząca obecnie ponad 5.000 tomów.

Zgadamy się, że księgozbiór ten, jak na nasze potrzeby, jest wysoce niewystarczający. Mamy jednak podstawy żywić nadzieję, że skromny księgozbiór Biblioteki Centralnej będzie się powiększał z miesiąca na miesiąc. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powiększy w bieżącym roku księgozbiór własnych bibliotek wojewódzkich i księgozbiory bibliotek innych typów o prawie 4.000 książek.

Ponadto do 22 instytucji naukowych rozesłano bezpłatnie w ciągu roku 2.003 tomów, ponad 6.500 periodyków i prawie 150.000 egz. różnych gazet.

Powiększa się w Polsce zapotrzebowanie na radziecką literaturę naukową. Popyt na radziecką literaturę ciągle przewyższa podaż. Zjawisko to należy oceniać pozytywnie.

W związku z tym niezbędne jest wydawanie coraz większej ilości RADIOTEKICH PRZEKŁADÓW KSIĄŻEK z najrozmaitszych dziedzin. Trudność prof. Parnasa w uzyskaniu kontaktu z autorami radzieckimi w sprawie tłumaczeń dadzą się ułagoczyć. Wiadomo np., że prawo tłumaczenia można uzgodnić bez specjalnych trudności z Radzieckim Przedstawicielstwem Handlowym (Torgprestawo) w Warszawie.

Współpraca i polsko-radzieckiej współpracy naukowej w stadium początkowym i nawet jako takie nie mogą być uznane za zadowalające. Nawiazanie kontaktów bezpośrednich i zapowiedziane w najbliższej przyszłości są przecież krokiem naprzód.

Niewątpliwie polsko-radzieckie stosunki naukowe rozwijają się i pogłębiają w przyszłości.

STANISŁAW WRONSKI
sekretarz generalny TPPR

AMERYKANÓW NIE STAĆ NA TO...

Im dalej Amerykanie zapędzają się w galop „zimnej wojny”, tym bardziej niemożliwie rzeczywistość smaga ich po twarzy i narzuca konieczność rozważnego myślenia. Zostawiając swym szmatliwym brukowcom uprawianie bałaśliwej fanfaronady — poważniejsze, miarodajne organy prasowe reakcji, przeznaczone dla mniej licznego i bardziej inteligentnego grona czytelników, częściej zaczynają przedstawiać obraz sytuacji takimi, jakimi jest naprawdę.

„New York Herald Tribune” z 16.10 br. zamieszcza artykuł znanego komentatora MAXA R. WERNERA, który omawiając koszty (w dolarach) polityki amerykańskiej, dochodzi do następującego wniosku:

„Jakkolwiek byłaby nasza polityka, koszty powstrzymania komunizmu stale wzrastają; już rozlegają się głosy o naszym braku rezerw dla kontynuowania gospodarczej pomocy i dostaw wojskowych dla całego świata niekomunistycznego i dla wielkich projektów (wojennych) wewnątrz kraju”.

Pomijamy lapidarne przyznanie faktu, że tylekroć reklamowana „beztroska pomoc gospodarcza” (plan Marshalla) służy — jak się zawsze twierdziło — tylko i wyłącznie sprawie „powstrzymania komunizmu”. Ważniejsza jest troska, jaka przebiega z przytoczonych powyżej słów o to, że olbrzymie wkłady amerykańskie w „antykomunistyczny business” mogą się okazać daremne i że zasoby USA nie wystarczą do ich skutecznego kontynuowania. Przykład sytuacji wojennej w Chinach i w Grecji, czy też nastroje ludności we Francji i Włoszech rzeczywiście nie mogą optymistycznie nastrojać panów z komisji planowania politycznego Departamentu Stanu.

Werner widzi tylko jedną radę — zaleconą przez znanych podlegających Alisop w „SATURDAY EVENING POST” — którą cytuję w swoim artykule:

„Musimy szczerze postawić sprawę, że nie mamy zapasów na dalsze finansowanie naszej polityki zagranicznej. Doszliśmy do punktu, w którym nieodzowne są realne ofiary ludności, celem umożliwienia naszym dalszym wielkim wysiłkom na granicy. Czy Deweyowi (jako przyszłemu prezydentowi) starczy odwagi cywilnej dla domagania się od narodu potrzebnych poświęceń?”

Jeżeli chodzi o ścisłość, to „polityka powstrzymania komunizmu” ma już w przyszłym roku kosztować każdą rodzinę amerykańską przeciętnie 675 dolarów (statystyka pisma „U.S. News” z 21.8.1948 r.), podczas gdy np. jedna firma „handlarzy śmierci” — Boeing Aircraft, dostała zamówienia na czterech miliardów dolarów. Ale to tylko twąg mimochodem. Jeśli zaś chodzi o sedno sprawy, wysuwają się z przytoczonych wyłków dwa nieodparte spostrzeżenia:

1. OBAWA I NIEPEWNOŚĆ z jaką pisma wielkopokapitalistyczne rozważają ewentualną reakcję ludności Stanów Zjednoczonych na nieuniknione, dotkliwe ciężary, związane z dalszym prowadzeniem „zimnej wojny”.

2. ROZWIĄZANIE MITU o niewyczerpanych rezerwach amerykańskich w wszystkich stąd wynikających konsekwencjach dla satelitów USA, dla których dolar jest jedynym oparciem, utrzymującym ich na powierzchni.

J. S.

U ŹRÓDEŁ FAŁSZYWEJ LEGENDY

(Dokończenie ze str. 3-ej)

upodobania zdradzała socjaldemokraci galicyjscy: „Chętnie powitał cesarza austriackiego, Karola, jako króla polskiego, bo wierzymy, że w warunkach rzeczywistych, przez wojnę wytworzonych, będzie to najpomyślniejsze rozwiązanie sprawy polskiej, jakie jest możliwe” — pisał „Naprzód” 13.11.1917 r.

HISTORIA PRZYNAŁA RACJE KONCEPCIJ LEWICY ROBOTNICZEJ

Tyle o faktach i dokumentach. W ich świetle „niepodległościowa” legenda prawicy socjalistycznej i sprzymierzonej z nią reakcji, sprawa dzona zostaje do właściwych rozmiarów. Niemniej stwierdzić trzeba, że legenda ta przyczyniła się do niemałego zamętu ideologicznego, w ruchu robotniczym. Aby go bez reszty zlikwidować, musimy sobie zdać przede wszystkim sprawę, że niepodległości z 1918 r. nie zawdzięczamy bynajmniej koncepcji Piłsudskiego i jego „socjalistycznym” kamratów. Ta koncepcja, której wyrazem był udział w wojnie imperialistycznej, jak ją prowadził Niemcy i ich sojusznicy, zmierzając mogła jedynie do stworzenia z części naszych ziem jakiegoś półkolonii niemieckiej. Jeśli

Polska uzyskała w r. 1918 niepodległość, stało się to nie dzięki zwycięstwu tej koncepcji, lecz właśnie na skutek załamania się jej podstawowego założenia — załamania się ra chub na zwycięstwo bloku austriacko-niemieckiego. Stało się to jednocześnie dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej w Rosji, która złamała imperializm carski i poważnie osłabiła imperializm niemieckiego na skutek ruchów rewolucyjnych w samych Niemczech.

Słuszna więc jedynie okazała się inna koncepcja, ta mianowicie, która wiązała sprawę wyzwolenia narodu z zwycięstwem rewolucji społecznej, która postawiła na sojuszu polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem innych krajów, a przede wszystkim proletariatem Rosji. Taka właśnie była koncepcja Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Historia przyznała rację tej koncepcji w r. 1918, tak samo zresztą, jak w roku 1945 przyznała rację koncepcji niepodległościowej PPR.

BŁĘDY SDKPiL

Nie znaczy to, aby SDKPiL nie popełniała błędów. Nie doceniała ona znaczenia szerokiego ruchu narodo-

wo - wyzwolenczego i przez to właśnie nie potrafiła skupić wszystkich warstw pracujących wokół klasy robotniczej, jako awangardę narodu w walce o niepodległość. Dawała ona jednocześnie tym dowód, że nie docenia wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego. SDKPiL nie wyłączała właściwych wniosków z nauki marksizmu, który wskazywał, że rewolucyjna partia proletariatu walczyć o wyzwolenie klasy robotniczej, o socjalizm, walczyć musi równocześnie o prawo samostanowienia narodów. Te błędy SDKPiL były ostro krytykowane przez Lenina.

SDKPiL uważała, że zwycięstwo klasy robotniczej, zwycięstwo socjalizmu, automatycznie niejaką znieśli uciśk narodowy i stworzy warunki dla wszechstronnego rozwoju kultury polskiej. To słuszne w zasadzie stanowisko było jednak niewystarczające. Było niewystarczające, mimo że obiektywnie biorąc SDKPiL przez swą ofiarną i bohaterską walkę z caratem o socjalizm, odegrała tym samym dużą rolę w walce o wyzwolenie nie tylko społeczne, ale i narodowe. Nie wysuwając jednak sprawy niepodległości, jako sztafeta rowego hasła, w imię którego należało walczyć z caratem, nie mobilizując wokół tego hasła mas pracujących, ułatwiała zerowanie na tym

hasie elementom nacjonalistycznym w PPS. Było to także przyczyną, że wielu szczerze dążących do socjalizmu rewolucjonistów, nie trafiło do właściwych, klasowych szeregów, gdyż dalo się uwieść „narodowym” frazesom, jakimi szermowali przywódcy prawicy socjalistycznej.

TRADYCJE, DO KTÓRYCH NAWIAZUJEMY

Zbliżamy się do końcowego wniosku. W świetle tego wszystkiego co powiedzieliśmy, staje się zrozumiałym, gdzie tkwi istotna przyczyna na rozłam w ruchu robotniczym. Przyczyna ta, wbrew oszukańczej legendzie o „niepodległościowych” tradycjach prawicy socjalistycznej, leży zupełnie gdzie indziej. Istota przyczyna tego rozłamu, jaki powstał między rewolucyjnym nurtem w ruchu robotniczym, a obozem frazesu socjalistycznego i narodowego, leżała w zagadnieniu walki klasowej. To zdrada tych, którzy przeszli na służbę burżuazji, którzy zdradzili szereg walczącego proletariatu, była źródłem tego rozłamu.

Oto dlaczego Polska Partia Robotnicza, dostrzegając błędy, jakie popełnił jej poprzednik: „Proletariat”, SDKPiL i wreszcie KPP, która w poważnym stopniu przewidywała chyłta te błędy — nawiązuje do ich chłubnych, rewolucyjnych tradycji i tradycje te chce złożyć u podstaw Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

A. KUBACKI

W parze z akcją agitowania Polaków do udziału w wojnie imperialistycznej (to samo po stronie rosyjskiej robił Dmowski i inni wzywając do przelewania krwi polskiej za cara) szły, być może, złudzenia, że germanicy okupanci okażą się po wojnie „laskawymi” dla Polaków, jeśli wykażemy, że mamy swój wkład w dzieło ich zwycięstwa. Nie zmienili jednak faktu, że przywódcy frakcji socjalistycznej i galicyjskich socjaldemokratów, gdy mówili o niepodległości, to ta ich „niepodległość” więcej przypominała dobre nam znane z niedawnych czasów Generalne Gubernatorstwo, niż cokolwiek innego. W najśmielszych swych marzeniach myśleli oni o państwie polskim, składającym się z dwu zaborów: austriackiego i rosyjskiego. O Śląsku, Poznaniu i Pomorzu nie było nawet mowy! Mamy jednak przykłady jeszcze skromniejszych aspiracji. Tak np. XII zjazd PPS wysuwa postulat przyszłego państwa polskiego, składającego się wyłącznie z ziem zaboru rosyjskiego, o czym już pisał tow. Jobłowski w „Robotniku”. Pisząc o tym zjeździe, stwierdzał W. Jodko: „Możemy wystawiać żądania, ale powinny one dotyczyć wyłącznie tego, co od Rosji podobnie uzyskać będzie można. Ani od Austrii, ani od Niemiec siłą brać niczego nie pragniemy...”

Trzeba dodać, że mając program wygnania z ziem rdzennie polskich na zachód i południe, wyrażając

się Poznania i Krakowa, ci „niepodległościowcy” wyławowywali swoje „mocarstwowe” aspiracje w kierunku wschodnim i głaszały pretensje do ziem litewskich i białoruskich. Program ten przewijał się będzie po tem jak nie przewodziła przez całą działalność pilsudczyzny, aż do czasów ostatnich. Marsz na Kijów, a jednocześnie odmowa udzielenia pomocy powstańcom śląskim, prohibitorowska polityka Becka, działalność sankcji i WRN w czasie ostatniej wojny — oto poszczególne etapy tej polityki. Była ona wyrazem podporządkowania się obszarom, którzy dla ratowania swych majątków na wschodzie, gotowi byli sprzedać najbardziej żywotne interesy narodu i utopić sprawę niepodległości.

KANDYDACY NA TRON POLSKI

Jak bardzo „suwerenne” miało być to państwo polskie w projektach sprzed 30 z górą laty, świadczy o tym wypowiedź W. Jodki w cytowanej już przez nas broszurze „Deutschland und Polen”. „Co się tyczy ustroju politycznego — pisze on — to należy przede wszystkim zauważyć, że Polacy pozbawieni są tradycji dynastycznych i nie mają również pretendentów do tronu. Dlatego wybór obcego księcia nie napotykałby na żadne przeszkody”. Podobnie

Ogólnopolski ośrodek szkolenia referentów socjalnych

W roku przyszłym będą już całkowicie wykończone 2 bloki o 4 kondygnacjach. Pozostałe 4 bloki zostaną oddane do użytku hutników w roku 1950.

B. C.

Sytuacja aprowizacyjna woj. gdańskiego nie przedstawia żadnych trudności

22 bm. odbyła się w gdańskim oddz. Centrali Spółdzielców „Społem” narada gospodarcza, na której omówione zostały problemy dotyczące sytuacji aprowizacyjnej Wybrzeża. Poruszone tematy narada pojmowała nie tylko z punktu widzenia spółdzielczości, ale przede wszystkim z punktu widzenia ogólnego - aprowizacyjnego naszego województwa. Dlatego też wzięli w niej udział poza przedstawicielami CSS „Społem” z delegatami zarządu głównego dyr. J. Niemcem i F. Losiem na czele i reprezentantami najważniejszych spółdzielni.

KONCERT

rybaków morskich

Staraniem Zjednoczenia Rybaków Morskich, w niedzielę o godz. 1.30 w sali kina „Warszawa” w Gdyni odbędzie się koncert z udziałem znanego śpiewaka Ryszarda Gruszczyńskiego oraz pianisty ob. Lipińskiego.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony został na stworzenie biblioteki dla świetlic rybackich.

Zarówno ob. Gruszczyński jak i ob. Lipiński zrezygnowali z wynagrodzenia, przekazując swoje honorarium na wyżej wymieniony cel. Koncert ten będzie ostatnim występem Gruszczyńskiego w kraju, który odpływa na MS „Batoryn” do Ameryki.

Chcąc odstępnie wyżej wymienioną imprezę pracującym, organizatorzy przyznali dla świata pracy 50 proc. zniżki od cen biletów.

Nie szczędźmy ofiar na PCK

Obecnie na terenie woj. gdańskiego trwa akcja zbierania ofiar na Polski Czerwony Krzyż, za pośrednictwem kas kolejowych i Urzędów Pocztowych, do której społeczeństwo powinno ustosunkować się jak najbardziej pozytywnie.

Polski Czerwony Krzyż jest organizacją wyższej użyteczności publicznej, zajmującą wśród stowarzyszeń charytatywnych produkujące miejsce. Naczelnym zadaniem PCK jest niesienie pomocy cierpiącym i ratunek zagrożonym. Sześć lat okupacji, to jeden olbrzymi spłot nieszczęść, które dotknęły pośrednio lub bezpośrednio każdą rodzinę polską. Tym poważniejsze są zatem zadania PCK.

Praca ideowo - wychowawcza, samotna - szkoleniowa i społeczno - opiekuńcza, prowadzona przez PCK, musi być poparta przez całe społeczeństwo, które nie powinno szczędzić ofiar.

Każdy datek złożony za pośrednictwem Urzędu Pocztowego czy kasy kolejowej, przyczyni się do spełnienia po ważnych zadań społecznych.

KRONIKA WYPADKÓW

PODWÓJNE MORDERSTWO

Jadący z nadmierną szybkością samochód marki Willys Nr H 06418, prowadzony przez szofera Zaniewskiego, mijając na przystanku koło koszar we Wrzeszczu stojący tramwaj, stracił ze stopni wsłabionego pasażera, a następnie najechał na przechodnia.

Obie ofiary — F. Litewski i J. Wiśniewski ponieśli śmierć na miejscu. Złoty został przewieziony do szpitala Akademii Lekarskiej.

Szofer, który zbiegł w pierwszej chwili po wypadku, został ujęty.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr „Wybrzeże” —

Gdynia — „Strzał na ulicy Długiej” Świrszczyński.

Teatr „Wybrzeże” —

Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16 „Taniec księżniczki” —

Morstina.

Teatr Łatek — Wrzeszcz,

ul. Rokossowskiego 15 — w

niedzielę i święta o godz.

12 i 16 „Krasnoludki idą

w świat”.

Teatr dla dzieci „Mu-

szelka” — dnia 24 bm. o

godz. 15 w sali Państwo-

wej Szkoły Morskiej w

Gdyni daje „Złota rybka”.

Puzdria — widowisko w

4 odsłonach.

Teatr „Wybrzeże” — So-

pot — premiera komedii

„Klub kawalerów” Bału-

ckiego przesunięta na wtorek, 26 bm.

KINA

Gdynia — „Warszawa” —

Aleksander Nowski.

Gdynia — „Atlantyk” —

Tchórz.

Gdynia — „Goplana” —

Kopeluszki.

Gdynia — „Fala” — Po-

stać mierz.

Gdynia — „Promień” —

Tajemnica wywiadu.

Sopot — „Baltyk” — O-

koliczności lagodzie.

Sopot — „Polonia” —

Iwan Groźny.

Gdańsk — „Światowid” —

Decyzja prof. Milasa.

Wrzeszcz — „Capitol” —

Krzysztof Waręga.

Wrzeszcz — „Bajka” —

Nauczycielka wiejska.

spożywców z terenu woj. gdańskiego, dyrektorzy i przedstawiciele branżowych centrali, zaopatrzenia, jak Państw. Zakładów Żywności, Centrali Mięsnej, Centrali Mleczarskiej - Jajczarskiej, Rolniczej, Ogrodniczej i Węglowej.

CHLEBA MAMY NADMIAR

W zakresie zaopatrzenia w mąkę i pieczywo sytuacja nasza jest zupełnie pomyślna. Zerwanie z reglamentowanym systemem zaopatrzenia, które nastąpi już od 1 listopada br. z całą pewnością nie wywoła żadnych trudności. Woj. gdańskie spożywa miesięcznie 6.000 ton mąki, z czego dotychczas 2,5 tys. ton szło przez zaopatrzenie kartkowe. Państw. Zakłady Żywności mogą całkowicie pokryć pełne zaopatrzenie ludności naszego województwa, a nawet w każdej chwili mogą dysponować dużą rezerwą.

Główną troską PZZ jest niedostateczna przestrzeń magazynowa, która wystarcza tylko na 5.000 ton. Dla lepszego rozplanowania zaopatrzenia powołane zostały woj. miejskie i pow. komisje nadzoru zaopatrzenia, które współpracują z PZZ. Sklepy spółdzielni spożywców przeprowadzają obecnie mąkę i pieczywo w 50 proc. ogólnego zbioru.

Jednak odcinek piekarnictwa, spółdzielczość oparowała b. słabo i ma tylko około 10 proc. ogólnego wypieku.

Spółdzielnie muszą wziąć na siebie znacznie większy udział i odpowiedzialność za zaopatrzenie ludności w pieczywo.

WZROST STOPY ŻYCIOWEJ MIESZKAŃCÓW

Żywa dyskusję wywołała kwestia zaopatrzenia w mięso i tłuszcz. Spożycie mięsa przekroczyło poziom przedwojenny. Jak wskazują cyfry obserwowane trudności są wynikiem

ogólnego wzrostu dobrobytu mas pracujących. O ile spożycie mięsa i tłuszczu wynosiło w roku 1938 46 kg. na głowę rocznie, w 1947 roku — 43 kg., to w 1948 r. — wzrosło do 48 kg. na głowę rocznie, przekraczając w ten sposób spożycie przedwojenne, a w trzech miastach Wybrzeża spożycie wynosi 51 kg.

Rozwój hodowli bydła i nierogaczyny nie nadąga jeszcze z tempem wzrostu stopy życiowej ludności i stąd powstały czasowe trudności. W zakresie zaopatrzenia w tłuszcz i mięso woj. nasze jest deficytowe i własny teren pokryć może zaledwie 30 proc. zapotrzebowania.

Centrala Mięsa zaopatruje dotychczas tylko Min. Obr. Narodowej, Min. Bezp., Państwowy Przemysł Konserwowy i wykonuje zaopatrzenie kartkowe. W najbliższym jednak czasie Centrala Mięsa otrzyma prawo wyłączności i obowiązek zakupu żywcem dla państwa i spółdzielczości.

Na Centralę spadnie zatem wielkie i odpowiedzialne zadanie, z którego będzie się mogła wywiązać tylko pod warunkiem usprawnienia organizacji, odpowiedniego doboru i rozbudowy swego aparatu, pod warunkiem sprężystości i uczciwej pracy. Specjalną po moc trzeba być będzie okazać w zakresie walki z nielegalnym ubojem i sprzedażą na wyrób mydła.

MIEŚA WYSTARCZY DLA WSZYSTKICH

Spółdzielczość winna zwrócić większą uwagę na przerób mięsa, wyrób wędlin. W całym woj. mamy zaledwie 6 spółdzielczych masarni, z tego 4 na leżą do Gdańskiej Spółdzielni. Spożywców, zbyt szerokie pole działania po zostawia się w ten sposób inicjatywę prywatnej co przy najmniej trudności może grozić ujawnieniem się tendencji spekulacyjnych.

W wypowiedziach przedstawicieli

Centrali Mleczarskiej - Jajczarskiej w dołach była pewna bezradność tej sytuacji. Centrala nie wypracowała dotychczas właściwych metod i środków opanowania skupu. Jest to głów na przyczyna okresowych trudności chociaż teren naszego województwa zaspokoić może zapotrzebowanie tylko w 15 proc.

Trzeba umieć ograniczyć nadmier na produkcję serem, trzeba umieć po radzić z tzw. „mleczarniami szwajcarskimi”, i lepiej opanować teren.

ZAPEWNIŁA DOSTAWA ZIEMNIAKÓW I OPAŁU

Sytuacja na odcinku ziemniaków i opału jest zupełnie dobra. Centrala Roln. i Węglowa zapewniają, że ludność woj. gdańskiego nie odczuje pod tym względem najmniejszych braków. Zapotrzebowanie spółdzielni na ziemniaki, zgłoszone w ilości 5.700 ton zostało przez Centralę Roln. zaspokojone w 70 proc.

Centrala Węglowa dostarczyła w 3 kwartale br. 4.000 ton węgla i 1.200 ton koksu, a w czwartym kwartale da nam 4,5 tys. ton węgla i 3.300 ton koksu. Będzie przy tym w stanie w każdej chwili dysponować odpowiednimi rezerwami.

(ZB)

Usunięcie 22 pracowników wydz. kwaterunkowego

W gospodarce lokalowej Gdyni zapanuje wreszcie porządek

W Z. M. w Gdyni zostały ostatnio przeprowadzone poważne zmiany organizacyjne.

Do najbardziej istotnych należy zlikwidowanie samodzielnego wydziału kwaterunkowego. Pisaliśmy już niejednokrotnie o nieudolnej i wręcz szkodliwej pracy dotychczasowego wydziału kwaterunkowego, skierowanej przeciwko tym wszystkim, którzy nie mieli żadnych „znajomości”.

Zbiurokratyzowany aparat, złożony z urzędników, odnoszących się opryskliwie do robotników, nie mógł oczywiście zaspokoić potrzeb świata pracy.

Dlatego opinia publiczna przyjęła z prawdziwym zadowoleniem wiadomość, że cały bez wyjątku personel wydziału kwaterunkowego został usunięty ze swoich dotychczasowych stanowisk.

Na miejsce wydziału kwaterunkowego powstał z dniem 23 bm. Oddział Gospodarki Lokalowej przy wydziale administracyjnym, którego kierownikiem jest tow. Więckowski.

Już sam wybór kierownika daje gwarancję, że żywotne interesy robotników będą inaczej niż dotychczas patrywane. Tow. Więckowski rozpoczął pracę jako zwykły robotnik w dziale drogowym, po czym awansował na kontrolera robót w wydziale technicznym.

Na miejsce naczelnika wydziału ogólnego tow. Sikorskiego powołany został dotychczasowy naczelnik wydziału administracji ob. Mroczkiewicz. Dotychczasowe stanowisko ob. Mroczkiewicza zajęł kierownik kancelarii głównej tow. Jamrozik. (A)

TYDZIEŃ DZIECKA NA WYBRZEŻU

RTPD wychowuje nowych obywateli

20 bm. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wspólnie z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci rozpoczęły tydzień opieki nad dziećmi. W tym celu został powołany w Gdańsku Komitet Organizacyjny tygodnia, w skład którego weszli: starosta gdański ob. Wojak i ob. Wexler z ChPTD oraz tow. Plekowska, Kryńska i Kwiatkowska z RTPD.

Komitet przewidział w programie Tygodnia zbiórki uliczne w dniu 24 bm., zbiórki w kinach przy sprzedaży biletów, wyświetlenie filmu dla dzieci, którymi opiekują się oba Towarzystwa oraz uroczystą akademię w szkole świątecznej we Wrzeszczu.

Wobec olbrzymiej roli, jaką ma odegrać RTPD w życiu Polski Ludowej, wychowując młode pokolenie w duchu marksistowskim, opracowany program tygodnia jest bardzo szczupły. Należałoby bowiem przewidzieć wiele poradników popularnych, działalności towarzystwa, a szczególnie szkoły świeckiej, które RTPD organizuje

w kraju. Należałoby przede wszystkim zwrócić uwagę na odcinek młodzieżowy, gdyż właśnie dzieci mają z tych szkół korzystać.

Tydzień opieki nad dzieckiem można przeprowadzić przy pomocy naukowców, które po przez swoje organizacje partyjne i związkowe wzięłyby chętnie udział w tej akcji. Należałoby również pomyśleć o zainicjowaniu szerokiego ruchu społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami Towarzystwa i ich zamierzeniami na przyszłość.

Gdańskie RTPD może już dzisiaj poszczycić się pokaźnym dorobkiem. Prowadzi cztery przedszkola — przy ul. Rudnickiej — Robotniczej, na Orlun i Rybolowców w Nowym Porcie. Korzysta z nich ok. 250 dzieci robotniczych.

Poza tym prowadzone są cztery świetlice, i w toku organizacji znajdują się dwie dalsze. W świetlicach tych dzieci korzystają z pomocy nauczycielskiej, otrzymują opiekę wy-

chowczą i mogą spędzać czas na godziwej rozrywce.

W Lipcu znajduje się bursa dla 58 osób uczącej się młodzieży. Niedługo będzie z niej korzystało już 100 dzieci, najbardziej potrzebujących, przyjeżdżących z terenów innych miast.

W okresie letnim RTPD prowadziło akcję kolonijną, która objęła przeszło 1.000 dzieci robotników i pokoleń dla około 500 dzieci z różnych dzielnic miasta, zamieszkałych przez robotników.

Na kolonjach dzieci zetknęły się z młodzieżą polską z zagranicy, która gościła tu w liczbie 80 osób. Akcja kolonijna, mimo poważnych usterek napotykanych w niektórych ośrodkach, dała doskonałe rezultaty, zapewniając dzieciom odpocznik wśród słońca i zieleni.

Na akcję opiekunką, jaką RTPD systematycznie prowadzi wydatkuje się około 2 mil. zł miesięcznie.

Ostatnio RTPD przechodzi do realizacji zwaną szerokiego programu wychowania nowego obywatela Polski Ludowej.

W Gdańsku powstała w br. pierwsza szkoła świecka, do której uczęszcza obecnie około 300 dzieci. Szkoła ta otrzymała bogate wyposażenie, świetlice i inne urządzenia. Prowadzi się w niej dożywianie 2 razy dziennie.

Szkoła potrzebuje obecnie dużego nakładu środków materialnych i pochłania olbrzymie sumy, pochodzące przeważnie z ofiar społeczeństwa. RTPD nie zraża się jednak trudnościami i ze względu na olbrzymi napływ kandydatów, projektuje zorganizowanie dalszych nowych świetlic dla dzieci i młodzieży. Np. niektóre ze szkół — Pomników Polski Ludowej objęte będą opieką RTPD.

W celu umożliwienia wychowania młodzieży i rozszerzenia tej akcji na większy zespół dzieci RTPD odbudowuje i odbudowało już wcześniej kilka domów w Borkowie koło Kartuz i w Krzywej Morskiej na Mierzei Wiślanej. Powstają w nich stałe, duże, ośrodki wypoczynkowe dla dzieci. Ośrodek dobrego wyżywienia i odpoczynku dzieci poznają w nich najbardziej aktualne zagadnienia Polski Ludowej.

Na nowym etapie rozwoju RTPD ma zamiar organizować dalsze świetlice dla dzieci robotniczych i szkolnych, personel wychowawczy dla świetlic młodzieżowych. Połączenie organizacji działających na terenie miast z organizacją wiejską stworzy lepsze możliwości dalszej realizacji nowego programu wychowawczego młodzieży. (m)

Na horyzoncie

KIEDY NIE WOLNO SIĘ ŻENIĆ?

Biurokracja polubiła u nas w niedzielną jeszcze urzędów. Klasycznym przykładem tego jest wypadku, jaki miał ostatnio miejsce w Biurze Ewidencji w Gdańsku.

Juliusz Borkowski, który zamieszki-

wał domkiem w Gdańsku, a po ślubie przeniósł się do mieszkalni żony w Gdyni, zmienił się do urzędniczego Biura Ewidencji o poślubił i wyjechał.

I tu okazało się, że poślubił i wyjechał, a Biuro Ewidencji ciągle jeszcze jako kawaler, podczas gdy w międzyczasie zajął się żoną.

Zdaniem poczyniła — biurokrata zainteresowany powinien być raczej roznieść się z żoną, aby tylko przepisać sobie się żonę.

Nie wiemy, czy autor tej decyzji zrewidował się stanowisko w tej i w innych podobnych sprawach. W każdym razie jest mu potrzebna koleżanka, aby przestał postępować nieumieinnie.

Przyjął ją w obularach, drugiego bez okularów, trzeciego dnia w płaszczu leżącym, czwartego dnia bez płaszcza leżącym. Za każdym razem pytał uprzejmie „czy pani mnie ta” po-

znaje?”

Fakt ten nie wymaga chyba komentarza. Wiemy jedno, tego rodzaju chichoty trzeba trzymać jak najciszej i najprędzej.

Kronika Wybrzeża

NA BUDOWĘ STOLICY

Na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawa przekazuje ostatnio następujące sumy:

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych RP koło urzędu woj. gdańskiego — z dobrowolnych składek pracowników — 46.681 zł i ze zbiórki w kwestach ulicznych na terenie Gdańska 52.753 zł.

Pracownicy Akademii Lekarskiej w Gdańsku wpłacili 85.477 zł.

Oficerowie i pracownicy cywilni wojewódzkiej komendy SP przekazali 10.000 zł, a junacy kompanii terytorialnej — 800 zł.

SZKOŁENIE PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH

1 listopada br. rozpoczyna pracę na Szkole Administracji Rolniczej w Elblągu. Zw. Zawodowe Robotników i Pracowników Rolnych wybiorą spośród członków komitetów folwarcznych i zespołowych oraz przodowników pracy, kandydatów na karbowych, księgowych, rzemieślników i administratorów, którzy przejdą przeszkolenie w tej szkole.

Z okręgu gdańskiego do szkoły jedzie 30 osób, które w ciągu 6 miesięcy nauki zdobędą potrzebne im do pracy kwalifikacje.

20-LECIE PRACY HARCERSTWA GDYŃSKIEGO

W Gdyni otwarta jest wystawa hufców harcerzy i harcerzy z okazji 20-lecia pracy harcerstwa gdańskiego. Na wystawie zgromadzone są kategorie urzędowe namioty, wykresy, hasła, plany, sprawozdania, prace indywidualne itp.

Warto pójść na tę wystawę i przekonać się, że harcerstwo gdańskie rozumie swe zadanie i konsekwentnie je realizuje.

RYBACY ŚPIESZĄ Z POMOCĄ NAJUBOŻSZEJ DZIALNIE

Koło rodzicielskie przedszkola przy Morskim Instytucie Rybackim przy współudziale Zjednoczenia Rybaków Morskich 23 bm. zorganizowało zabawę taneczną.

Całkowity dochód przeznaczony został na zorganizowanie uroczystej gwiazdki dla najuboższej działki rybaków. (K)

PREMIA 100 000 ZŁOTYCH NA ŚWIETLICE ZA WYDAJNĄ PRACĘ

Za wydajną pracę przy zakończeniu robót remontowych i odbudowie rzeźni, pracownicy otrzymali od kolegium Zarządu Miejskiego 100.000 zł na uruchomienie świetlic. (A)

NIEDZIELNE WACIECZKI PTK

W niedzielę 24 bm. Gdański Oddział PTK organizuje następujące wieczorki krajoznawcze pod hasłem „Zwieczamy rudowęglowce w budowie”, — prowadzi Wł. Szremowicz, fachowych objaśnień udzieli przedstawiciel stoczni gdańskiej. Zbiórka godz. 9.45 rano w Gdańsku przed biblioteką miejską ul. Wąlowa.

— Szlakiem wyżyn: Peregów — Grodzko prowadzi Fr. Ma muszka. Punkt zborny: stacja kol. Peregów o godz. 10.19, wyjazd z Gdańska 9.15 powrót ok godz. 17.

Koncert rozrywkowy Rozgłośni Gdańskiej PR

W niedzielę 24 bm. o godz. 15.45 w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 15, odbędzie się koncert rozrywkowy organizowany przez Polskie Radio w Gdańsku w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wykonawcy: Halina Kowalewska, Aniela Świdarska, Sylwia Zakrzewska, Władysław Hermanowicz, Stefan Orzechowski, Olgierd Pawłowski, Basia Malczewska.

Zespół muzyczny i chór mieszany pod kierunkiem Franciszka Ksawerego Bujalskiego. Słowo wiąże Józefa Balceraka.

Koncert transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

W naszym raporcie

RUDA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

22 bm. do portu gdańskiego weszło 7 statków a wyszło 8. Wśród ładunków, jakie przywoziły poszczególne statki, przeważały transporty rudy. Szwedzki statek „Bartil” przywiózł z Lulea 1.335 ton rudy dla Czechosłowacji.

Również dla Czechosłowacji przywiózł polski statek „Wisła” 4.855,5 ton rudy ze Szwecji. Dla Polski 1.656,9 ton rudy przywiózł szwedzki statek „Sven Sture”.

„BALTANIC” OPUSZCŁ Gdynię

Port gdański opuścił angielski statek „Baltanic”, który udał się do Londynu. Wraz z „Baltavią” obsługuje on regularną linię Gdynia — Londyn. „Baltanic” zabrał 155,2 tony drobnicy. Na ładunek ten składają się jaja, bekony oraz żółdki i wierzbowe.

WYKOBY ŻELAZNE DO SZWECJI 22 bm. z portu gdańskiego wyszedł szwedzki statek „Egon”, zabrał on 516 ton ładunku, na który składają się wyroby żelazne i blaszane. Transport ten przeznaczony jest dla Szwecji.

Z TARCICA DO ANGLII

Port gdański opuścił angielski statek „Lali Holme Bay”, który zabrał do Londynu 559 standardów tarcicy.

W PORCIE GDAŃSKIM

22 bm. w porcie gdańskim zanotowano 6 statków na wejściu oraz 5 na wyjściu. Statki przybyły przeważnie puste. Jedynie statek szwedzki „Lungo” wszedł z ładunkiem 1.662 tony rudy. Transport ten przeznaczony jest dla Czechosłowacji. (K)

PRZEZ KTÓRE PORTY POLSKIE NALEŻY PROWADZIĆ HANDEL DRZEWEM

Eksploatacja bogactw leśnych odgrywa zawsze poważną rolę w polskim gospodarstwie społecznym. Drzewo, popiół i smola stanowią pierwsze artykuły handlowe w obrocie z Europą zachodnią. Obsługa tego obrotu przyczynia się do rozwoju portu gdańskiego.

Przez długie wieki Europa zachodnia, a zwłaszcza Anglia, zaopatrywała się w Gdańsku w polskie drzewo do budowy okrętów. W okresie przedrozbiorowym, port gdański zachował swe znaczenie jako ważny port drzewny, przy czym eksport drzewa przyczyniał się zawsze do rozwoju portu, w odróżnieniu od dużych wahań, jakie wykazywał handel zbożowy.

WIELKIE ZNACZENIE EKSPORTU DRZEWIA

W ostatnim okresie międzywojennym port gdański nie tylko nie stracił swego znaczenia, ale bardzo poważnie wzmożił swoją pozycję jako ośrodek handlu drzewnego. Połączenie gospodarcze z Polską, która objęła w ramach swoich granic politycznych ogromne obszary leśne, oznaczało dla portu gdańskiego zespolenie z całym jego naturalnym zapleczem.

W ten sposób zyskał Gdańsk zaplecze, którego produkcja wyniosła około 8 mil. ton drzewa, z czego około 2 mil. ton przypadało na eksport. Wiodącym wyrazem zmienionego układu politycznego — gospodarczego był gwałtowny skok wzrostu eksportu drzewa przez port gdański.

W 1927 r. eksport drzewa osiągnął rekordową wysokość 1.740.000 ton, co stanowiło 27% całego eksportu gdańskiego, a 22% ogólnych obrotów portowych. Tym samym wysunął się Gdańsk na czoło wszystkich portów drzewnych świata, prześcigając za-

Ziemiaki dla stoczniovcw

Rady Zakładowe Soc. o. m. w porozumieniu z dyrekcją przysłały z pomocą dla pracowników przy za- kupach ziemniaków na zimę.

Pracownik zarabiający 10 tys. zł miesięcznie otrzymuje na zakup ziemniaków od Stoczni 5.000 zł pożyczki na spłaty w ciągu 8 rat dwutygodniowych. Zarabiający od 10—15 tys. zł otrzymują pożyczki w wys. 4.000 zł. na tych samych warunkach. W związku z tym rady zakładowe porozumiały się ze Spółdzielnią Spożywców, która dostarcza ziemniaki do zakładów pracy, skąd rozwozi się je do mieszkań pracowników. W ostatnich dniach doprowadzono już 4 wagony ziemniaków. (m)

Kurs dla gminnych instruktorów rolnych

18 bm. rozpoczął się w Gdańsku 12-miesięczny kurs dla gminnych instruktorów rolnych z terenu woj. gdańskiego. Celem kursu jest doszkolenie pracujących już na ws. instruktorów i przygotowanie do prac nowych kandydatów. 50 uczestników kursu zapozna się z aktualnymi zagadnieniami polityczno-gospodarczymi i poglądami posiadane wiadomości fachowe z zakresu rolnictwa.

W czasie nauki szczególny nacisk kładzie się na ogólną organizację wsi i samopomoc.

NIE MA MIEJSCA w Radach Narodowych dla takich „ludowców”

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Gdańsku wykluczył ostatnio z szeregu partyjnych Jana Szrajbera, b. przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Sztumie.

Ten „działacz ludowy” oryginalnie pojmował swoje obowiązki. Jego zdaniem samochód służbowy był przetrząsany dla prywatnego użytku. Posiadając samochód oczywiście nie miał czasu na pracę w Pow. Radzie Narodowej i odznaczał się szczególnym lenistwem. Zresztą wypływało ono nie tylko z braku chęci do pracy,

również z wrogiego nastawienia do dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Dla takich „ludowców” nie ma miejsca w życiu społecznym. Powiatowa Rada Narodowa na swym ostatnim posiedzeniu jednomyślnie decyzją klubów PPR, PPS, SL i SD postanowiła wykluczyć ob. Szrajbera z Rady.

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

Tymczasem obowiązki przewodniczącego Pow. Rady Narodowej pełnił tow. Wozniak. Wybór nowego przewodniczącego Rady nastąpi na zebraniu konstytucyjnym, po przeprowadzeniu reorganizacji Rady, co nastąpi w końcu października. (JS)

pozostaje uregulowanie podziału pracy w zespole GD. Za zachowaniem obsługi handlu drzewnego w rejonie gdańskim przemawia dzisiaj tylko jeden argument — włożone inwestycje. Przeciwnie przemawiają natomiast tak poważne argumenty, jak brak przestrzeni na rozbudowę oraz eksploatacja i amortyzacja magistrali węglowej.

Jedynie miejsce w rejonie gdańskim, nadające się na rozbudowę dla obsługi czy to węglem czy to rudą, względnie żelaza, a więc obrotu z węglem, stanowią, wskutek zabudowy dokonanej przez okupanta, własne place drzewne na Oksywiu.

Wszystkie argumenty gospodarcze przemawiają natomiast za skoncentrowaniem obsługi handlu drzewnego w rejonie gdańskim. Port gdański posiada rozległe tereny, które umożliwiają nie tylko koncentrację handlu drzewnego, ale również związanego z nim bezpośrednio przemysłu tartaczanego.

Osadnictwa przemysłowego nie ma na lekceważenie, gdyż już przed wojną planowano w porcie 20% eksportu drzewnego. Rozległość terenu pozwala w rejonie gdańskim na znacznie korzystniejsze rozwiązanie torowe, niż

li w rejonie gdańskim — rozwiązanie specjalne dla obrotu drzewnego.

Przewóz morski i przesłanki eksploatacji portów przemawiają również na korzyść Gdańska, gdyż handel drzewny korzysta wyłącznie ze statków małych i średnich, których ruch z uwagi na trudne dla wielkiej żeglugi warunki nawigacyjne powinien być skoncentrowany w rejonie gdańskim.

Wreszcie Gdańsk posiada rozległe place wodne i wodną arterię komunikacyjną, po której przed wojną przechodziło około 100.000 ton drzewa rocznie. Większość inwestycji dla obrotu drzewnego, a więc narytechniczne i budowlane, a zwłaszcza kolonia robotnicza mogą być wykorzystane dla innych działań gospodarki portowej.

Dlatego politykę PAGED-u, zmierzającą do utrzymania stanu przedwojennego, przez lokowanie dalszych specjalnych inwestycji w rejonie gdańskim, musimy uznać za niezasadzoną zarówno z punktu widzenia gospodarki portowej jak i ogólnego gospodarstwa społecznego.

W państwie gospodarki planowej interesy jednostkowo — branżowe muszą ustąpić ogólnym interesom gospodarczym.

L. JANKOWSKI

ZABYTKI GDAŃSKA

ZATARTO PIĘKNO ROKOKOWYCH PAŁACYKÓW

Ruiny przy głównych ulicach oraz licznie zachowane szychy pozwalają nam na odtworzenie wyglądu typowej kamienicy gdańskiej fasada wąska, smukła, wysoka, konstrukcji szkieletowej (80 proc. okien), zakończona fantazją szczytną. Od średniowiecza budowano tak aż po czasy Napoleona. Trzeba było piąć się w górę, gdyż nie było przestrzeni do zabudowy.

Myli się jednak ten, kto przypuszcza, iż wpływy lekkiego rokoka, przybyły z Francji Ludwika pozostały w „północnej Wenecji” bez echa. Pałacyk miński, daleko od prawdy do Łazienek lub Napolina, lecz i swymi skromnymi kształtami stwarzały one miłą dla oka odmianę na tej jednostajnej szpalery szczytowych kamienic.

Obok torów, w kierunku Sopotu, przy nowoczesnym, olbrzymim, gmachu WK PPS, znajduje się skromny, charakterystyczny pałacyk tamtej doby — fundacja Renners, którą wznosił w r. 1724. Dzięło powstania pałacyku podaje tablica kamienna nad środkowym wejściem.

Ogólne rozmieszczenie, typowe dla domów francuskich, jest na nich wzorowane — trzy skrzydła okalają dziedzińce tzw. „court d'honneur”.

Dziś niewiele już pozostało z ówczesnych pałacyków — obszerny ogród aż po

Bramę Oliwską wykorzystany został pod tory kolejowe. Sam budynek ginie wśród nacierających zewsząd gmachów, gruzów i chwałostów. Ten poważnie zniszczony działaniem wojennym zabytek — domaga się odbudowy chociażby ze względu na zamieszkiwających go robotników.

Podobna sytuacja istnieje w ogrozie „Sierocica Gdańskiego” naprzeciwko Poczijskiej. Wojna zniszczyła fragment budowlę spokojnego doświadczenia, nie pozostawiając śladów dobrego smaku i artystycznego wykonania.

Pawilon o rozmiarach kwadratowych ok. 7 na 7 m posiada dwójce drzwi oraz po dwa okna z boku. Wzniesiony został na potężnych sklepieniach w r. 1763. W rogu stoi kolumna, a ściany zdobione są sztukaterią o zgrabnych motywach lokalnych.

Koszt odbudowy tej jednej łódki nie przeczący budżetu miejskiego. Po przeciwległym brzegu Nowej Moławy skierujemy się na lewo w ul. Szafarnia. Nosi on nazwę administracji krzyżackiego handlu i szafarza. Pod nr 3 stał skromny domek mieszczkański, wzniesiony w r. 1728 w stylu rokoka. Środkowy jego ryzalit jest podwyższony w kształcie szczytnicy i ozdobiony wazami z kamienia, przy czym zaś domek ma portal z rzeźbionymi postaciami alegorycznymi. Na

Stocznia żegluga rzecznej powstanie w Pleniewie

Oddział Gdańsk Państwowej Żeglugi na Wiśle posiada wiele jednostek pływających, które poza gruntownymi remontami zimowymi należy od czasu do czasu poddać drobnym naprawom. Plany rozwojowe przewidują budowę nowych jednostek.

W związku z tym od dłuższego czasu starano się o przydzielenie terenu pod stocznia na potrzeby żeglugi śródlądowej. Dotychczasowe warsztaty w Gdańsku, obsługiwane przez 30 osób, nie odpowiadają koniecznym wymaganiom.

Początkowy wybór padł na stocznia na Siankach, jednak Gdański Urząd Morski nie zezwolił na jej rozbudowę, w związku z planowaną w przyszłości budową kanału dalbownego, który będzie przebiegał przez teren stoczni. Żegluga Państwowa starała się w dalszym ciągu o inne tereny, proponując m. inn. przydzielenie na ten cel obszaru ziemi, położonego w okolicach mostu kolejowego.

Wobec dalszych utrudnień Dyrekcja Żegluga Państwowej w Warszawie wystąpiła do Departamentu Drog Wodnych przy Ministerstwie Komunikacji z wnioskiem o konkretne załatwienie sprawy.

Żegludze Państwowej w Gdańsku przyznano teren stoczni w Pleniewie, zajmowane dotychczas przez Dyrekcję Drog Wodnych.

Stocznia ta posiada dwa czynne już ślipy, w tym jeden dla jednostek o większym zanurzeniu. Poza tym znajdują się tam dźwigi, pochylnie i zabudowania.

Planowane fundusze na przewidywane urządzenie Stoczni na Siankach, w sumie około 80 mil. zł. mogą być wykorzystane dla ulepszenia Stoczni w Pleniewie. Wobec rozległości terenu i odpowiedniej ilości urządzeń żegluga Państwowa w Gdańsku mogłaby poza przeprowadzaniem remontów, przystąpić do budowy nowego tabortu.

W związku z tym należałoby podzielić pracę pomiędzy stocznia w Płocku i Pleniewie, ewentualnie jedną z tych stoczni nastawić na budowę nowych jednostek.

Z chwilą otrzymania stoczni w Pleniewie Żegluga Państwowa będzie zdolna przeprowadzić remont zimowy około 35 jednostek. Jest to sprawa bardzo pilna, ponieważ statki wymagają natychmiastowych remontów i konserwacji.

(K)

CO SŁYCHAĆ w portach zagranicznych PROJEKT UREGULOWANIA GÓRNEJ ODRY

Wydział Wodny Ministerstwa Techniki w Czechosłowacji podjął prace regulacyjne na rzece Berounce i Labie. Opracowuje się również generalny projekt uregulowania Odry, w związku z zamierzoną budową kanału Odry — Dunaj.

NOWE KANAŁY W EUROPIE WSCHODNIEJ

Na konferencji przedstawicieli towaryszów ubezpieczeń transportowych z krajów środkowo-europejskich i nadmorskich omawiano szereg interesujących projektów budowy nowych dróg wodnych w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej. W Słowacji przewiduje się ulepszenie Wagu, na Węgrzech — budowę kanału między jeziorem Balaton i Cisą; w Jugosławii — budowę kanału Dunaj — Cisa — Dunaj. W Rumunii przygotowuje się ulepszenie rzek Samos, Maros i Aluta; stolica Rumunii — Bukareszt ma być połączona z Dunajem specjalnym kanałem. (P)

PROJEKT WOLNEGO PORTU DLA ARGENTYNY W KOPENHADZE

„Neue Zürcher Ztg.” donosi z Kopenhagi o duńsko-argentyńskich planach utworzenia wolnej strefy dla Argentyny w porcie kopenhaskim. Projektowane jest przygotowanie 80.000 m kw., na których Argentyna postawiłaby szereg własnych urządzeń portowych i magazynowych.

UDZIAŁ FLOTY W SZWEDZKIM BILANSIE PŁATNICZYM

Szwedzkie Ministerstwo Handlu i Żegluga ogłosiło ostatnio dane, dotyczące dochodów szwedzkiej floty handlowej. Stanowią one w 1947 roku — 862 miliony koron i są zaledwie o 4 miliony mniejsze od dochodów z roku 1946.

Ułatwienie w nabywaniu mienia nierolniczego

Do gdańskiej OKZZ zgłasza się wielu członków zw. zawodowych o zaświadczenia, upoważniające do nabywania obiektów mienia nierolniczego.

W początkowym okresie wystawia nie zaświadczeń odbywało się tylko na OKZZ. Obecnie prace te przejęły powoływane w równych ośrodkach trójki związkowe. Pierwsza trójka powołana już została w Sopocie. Dopilnuje ona aby ze źródeł korzystali tylko uprawnieni. (M)

Smutny również los spółki w ostatniej wojnie pałacyk rezydentów rosyjskich (Ebliska 74). Zbudowany w trzech skrzydłach na modłę francuskiej, na początku w XVIII, zdradzał okazałość i wnętrzem swe znaczenie. W nim przecież zawiązywały się bardzo żywe kontakty handlowe i polityczne miasta z dworem Carakim.

Prawdopodobnie tutaj mieszkał Piotr Wielki, podczas swego dwukrotnego pobytu w Gdańsku (1716 — i 1717 r.).

Dziś — wokół resztek zieleni — gromadzą się zwalory z cegieł — lecz niedługo może stare zabytki Gdańska doczekają się odbudowy i powrotu do dawnego znaczenia i piękna architektonicznego.

WL. SZREMOWICZ

NOWE CENY artykułów żywnościowych

Mąka żytnia 87 proc.	31. —	zł w hurcie	36. —	zł w detalu
„ „ 82 proc.	34.5	zł w hurcie	40. —	zł w detalu
„ „ 65 proc.	41.5	zł w hurcie	48. —	zł w detalu
Mąka pszenna 97 proc.	47. —	zł w hurcie	55. —	zł w detalu
„ „ 72 proc.	58. —	zł w hurcie	67. —	zł w detalu
„ „ 67 proc.	61. —	zł w hurcie	71. —	zł w detalu
„ „ 50 proc.	68. —	zł w hurcie	78. —	zł w detalu
Mąka pszenna posiednia	34.5	zł w hurcie	40. —	zł w detalu
Kasza jęczmienna 63 proc.	41. —	zł w hurcie	48. —	zł w detalu
„ „ 46 proc.	53. —	zł w hurcie	61. —	zł w detalu
„ „ 40 proc.	41. —	zł w hurcie	48. —	zł w detalu
Kasza manna	78. —	zł w hurcie	92. —	zł w detalu
Platki owsiane	61. —	zł w hurcie	71. —	zł w detalu
Chleb żytni 87 proc.	30. —	zł w hurcie	33. —	zł w detalu
„ „ 82 proc.	32.5	zł w hurcie	36. —	zł w detalu
„ „ 65 proc.	42.7	zł w hurcie	47. —	zł w detalu
Chleb naleśnikowy	53.6	zł w hurcie	59. —	zł w detalu
Chleb pszenny 97 proc.	42.2	zł w hurcie	48. —	zł w detalu
„ „ 72 proc.	56.7	zł w hurcie	62. —	zł w detalu
„ „ 67 proc.	60.3	zł w hurcie	67. —	zł w detalu
Bulki pszenne 50 g z maki psz. 72 proc.	4. —	zł w hurcie	4.5	zł w detalu
Bulki pszenne 100 g z maki psz. 72 proc.	8. —	zł w hurcie	9. —	zł w detalu
Bulki pszenne 200 g z maki psz. 72 proc.	15. —	zł w hurcie	18. —	zł w detalu
Bulki pszenne 400 g z maki psz. 72 proc.	28.30	zł w hurcie	33. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 400 g z maki psz. 72 proc.	4.5	zł w hurcie	5. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 200 g z maki psz. 72 proc.	9. —	zł w hurcie	10. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 100 g z maki psz. 72 proc.	18. —	zł w hurcie	20. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 50 g z maki psz. 72 proc.	28.6	zł w hurcie	32. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 20 g z maki psz. 72 proc.	22.7	zł w hurcie	25. —	zł w detalu
Chleb smar. jablem 10 g z maki psz. 72 proc.	44.6	zł w hurcie	60. —	zł w detalu
Chleb pszeny „Steinmetz” z maki 50%	54. —	zł w hurcie	60. —	zł w detalu

Chleb żytni „Steinmetz” z maki 50%

Poledwica wołowa	243. —
Mięso bez kości	190. —
Mięso z kością do 25% kości	240. —
Mięso mielone lub sfilekane	80. —
Kiełbasa	270. —
Mięso cielec z kością do 35% kości	200. —
Boczek i podgardle	300. —
Szab kotletowy	310. —
Mięso wieprzowe bez kości	310. —
Mięso wieprzowe z kością do 15% kości	280. —
Golonka	289. —
Głowizna	140. —
Nogi	140. —
Kość wieprzowa	140. —
Słonina	550. —
Smałec	440. —
Masto oświkowe	580. —
Kiełbasa z wyjątkiem	330. —
Kiełbasa biała surowa	430. —
Serdelki	370. —
Kiełbasa metka	440. —
Kiełbasa morładła	380. —
Parówki	420. —
Kiełbasa krakowska sucha	440. —
Kiszka pusztowa	320. —
Kiszka podgardłowa	100. —
Kiszka kaszana	350. —
Sausson włoski	490. —
Szynka gotowana wędzona	430. —
Poledwica wędzona	470. —
Baleron	370. —
Boczek wędzony surowy	420. —
Boczek wędzony gotowany	420. —

Plantacje ziemniaczane zwiększają dochodowość gospodarstw

Kończy się okres kopania ziemniaków. Po odsortowaniu część ich, zgodnie z przeznaczeniem na sadzonki, paszę i potrzeby domowe, reszta zaś sprzedana.

Prócz ziemniaków, które idą na pożytki ludności miejskiej, duże ilości ziemniaków zakontraktowanych zakupuje przemysł ziemniaczany, a więc krochmalnia i gorzelnia.

Kontraktowanie ziemniaków daje podwójne korzyści, zapewnia przemyśle ziemniaczanemu surowiec, zaś rolnikowi pewny zbył.

Krochmalnia i gorzelnia, odkupując ziemniaki z wolnej ręki, płać ceny według notowań giełdowych. Jeżeli odbierają ziemniaki zakontraktowane, to płać plantatorom — rolnikom — prócz cen zasadniczych dodatki za każdy kg. skrobi ponad normę, za terminową dostawę, dowóz itd.

Związek Plantatorów przetwórczych roślin okopowych w Sopocie, którego

działalność obejmuje woj. gdańskie, szczecińskie i olsztyńskie, ściśle współpracuje z przemysłem ziemniaczanym. Między każdą gorzelnią i krochmalnią, a plantatorami działają łącznicy, którzy reprezentują interesy plantatorów.

Dotychczasowe doświadczenie z kontraktowania plantacji ziemniaczanych, które mało i średniomolny chłop zrobił w roku 1947 i 1948, dają pełną gwarancję, że i na rok 1949 rolnik podpisze umowy z krochmalniami i gorzelniami.

Zaznaczyć należy, że tylko wtedy plantator będzie mógł w pełni wykorzystać swoje plantacje, jeżeli nabydzie materiał sadzonkowy wysokościowy. Rolnik powinien więc dobrać się w gorzelni i w krochmalni, kto z sąsiadów odstawił ziemniaki o zawartości 18% i wyżej skrobi i zakupić sadzonki w danej plantacji.

Redakcja „Głosu Wybrzeża” zaangażuje

4 korektorów, 4 biegłych wykwalifikowanych maszynistów oraz 2 gońców.

Warunki do omówienia na miejscu. Reflektanci mogą się zgłaszać w godz. 15—17 w Sekretariacie u Sekretarza Redakcji. Pl. Armii Czerwonej 1.

Zwiedzajcie

WYSTAWĘ

Z I E M

Odzyskanych

